Na stronie 2-ej dalsze rewelacje o b. premjerze W. Grabskim.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ WTOREK, 10-GO MAJA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 127

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rok temu w maju...

„Rupublika"

z dn. 10-go maja 1926 r. donosiła.

Po 24-godzinnych próbach utworzenia gabinetu, p. Wł. Grabski zrzekł się tej misji. Nikt z wybitnych polityków nie chciał przyjąć teki z rąk p. Grabskiego.

Ostatecznie jednak obalił kandydaturę p. W. Grabskiego — marsz. Piłsudski, który oświadczył p. Prezydentowi, że osoba p. Grabskiego nie gwarantuje właściwej obrony interesów moralnych i materjalnych armji.

W kuluarach sejmowych pojawił się znów p. Wincenty Witos. Bardzo żywą działalność ujawniał również p. St. Grabski. Późnym wieczorem zebrała się „gruba czwórka" w gabinecie restauracyjnym „Pod Bachusem". Mówią o utworzeniu rządu prawicowo-centrowego.

Gen. Sosnkowski u marszałka Piłsudskiego.

Audjencja trwała przeszło 3 godziny.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, gen. Sosnkowski został przyjęty wczoraj wieczorem w Belwederze przez premjera marszałka Piłsudskiego.

Narada trwała kilka godzin. Po zakończeniu stało się wiadomem, iż gen. Sosnkowski nie obejmie stanowiska w rządzie, a otrzyma stanowisko ściśle wojskowe.

Dymisja wojewody Bnińskiego

nie przyjęta.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wojewoda poznański Bniński nadesłał na ręce ministra spraw wewnętrznych prośbę o dymisję.

Prośbę tę wojewoda umotywował urządzeniem przez endecję oddzielnego pochodu święta 3 maja w odróżnieniu od pochodu ogólnego„ który urządziły władze.

Minister Składkowski uważając, iż wojewoda Bniński wypełnił wszystko co było w jego mocy dla zorganizowania jednolitego obchodu i przeciwdziałał demonstracji endecji dymisji wojewody Bnińskiego nie przyjął.

Wojewoda Bniński był kandydatem endecji na prezydenta Rzeczypospolitej.

Stryj pod wodą.

Wojsko ratuje mieszkańców.

Stryj, 9 maja.

Wielka ulewa, która tu przez dwa ostatnie dni szalała, wskutek oberwania się chmury, zalała miasto wodą na wysokość 10 cm. Szczególnie ucierpiała t. zw. dzielnica zamkowa, gdzie musiano wezwać pomocy wojska. W ciągu paru godzin miasto zamieniło się w jezioro. Wśród przerażonych mieszkańców rozgrywały się okropne sceny. Szkody wyrządzone ulewą bardzo znaczne.

Zwycięstwo partji lewicowych

w wyborach do rad miejskich w Radomiu, Ostrowcu i Szydłowcu.

Endecja utraciła większość mandatów.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W niedzielę odbyły się wybory do rad miejskich w Radomiu, Szydłowcu i Ostrowcu.

Rezultat wyborów jest dla stronnictw prawicowych, a szczególnie endecji po prostu druzgocący.

Naprzykład w Radomiu, gdzie w dawnej radzie miejskiej prawica miała 15 mandatów, z czego endecja 7, otrzymała ona obecnie 3 mandaty, a chadecja 6, czyli cały odłam prawicowy liczy 9 radnych.

P. P. S., która w dawnej radzie miejskiej miała 13 mandatów, otrzymała ich obecnie 16.

„Bund" z jednego powiększył się do dwuch. Tak samo Poale-Sjon.

W Ostrowcu prawica z 6 mandatów zmniejszyła się do 2.

P. P. S. otrzymała swoje 6 mandatów, partja pracy uzyskała 2 mandaty, komuniści ani w Radomiu ani w Ostrowcu w nowych radach miejskich nie są reprezentowani.

„Partja pracy" otrzymała w Radomiu 2 mandaty.

W Szydłowcu prawica ma 6 mandatów, P. P. S. 3, komuniści również 3, żydzi 12 mandatów.

***

Wczoraj minął w Warszawie pierwszy dzień składania list wyborczych do nowej rady miejskiej.

Do wieczora zgłoszono 9 list.

P. P. S. zatrzymała, jak zwykle, listę Nr. 2.

Na czele jej stoją: poseł Jaworowski, znany publicysta Szpotański, b. minister Downarowicz, posłanka Praussowa i inni.

„Bund" zgłosił listę na czele z prezesem swym Erlichem, która otrzymała Nr. 4.

Poale-Sjon zgłosił dwie listy, bowiem odłam prawicowy i lewicowy tej partji idzie do wyborów oddzielnie.

Oddzielną listę zgłosili obywatele przedmieść (Nr. 3).

Komuniści zgłosili listę pod nazwą listy lewicy robotniczej. Otrzymała ona numer 10. Listę wypełniają nazwiska ludzi zupełnie nieznanych, przeważnie robotników - metalowców.

Endecja czyli t. zw. „Kops" dotąd listy nie zgłosił.

Stały numer listy endeckiej 8 został zajęty już przez komitet wyborczy wierzycieli.

Wiadomo jednak, iż na czele listy endeckiej stoi by. minister skarbu, dr. Jerzy Michalski, następnie b. premjer i rektor politechniki warszawskiej prof. Antoni Ponikowski, wreszcie jeden z najpopularniejszych proboszczów, ks. Niemira.

Listy wyborcze składać można jeszcze 2 dni.

Nowa katastrofa żywiołowa w Ameryce

Cyklon zniszczył 4 miasta.

Chicago, 9 maja.

„Chicago Tribune" donosi o gwałtownym tornado, który w Kansas zniszczył 4 miasta. Podczas wichury 50 osób odniosło rany, 1 zabita. Szkody sięgają wielu tysięcy dolarów.

Nowy Jork, 9 maja.

Nowe przerwanie na kilkumetrowej szerokości tam pod Tennessee ostatecznie odcięło Nowy Orlean. Wszystkie połączenia kolejowe węzła kolejowego Nowego - Orleanu są na znacznej długości pod wodą. Przybór wody trwa. Pod Greenville na zalanych przestrzeniach woda dochodzi do 8 m. wysokości.

Nowy Jork, 9 maja.

Według opinji fachowej epidemja tyfusu coraz poważniej zagraża przestrzeniom znajdującym się w strefie zalewu. Zarazki tyfusu znajdują się w masach wodnych, w wyniku czego jeszcze przez dłuższy czas przy wysychaniu zalanych obszarów groźba epidemji będzie b. poważną. Z polecenia władz wszyscy mieszkańcy strefy nawiedzonej powodzią muszą zaszczepić sobie tyfus. Serum tyfusu dostarczono już do obozów koncentracyjnych.

N. Jork, 9 maja.

Gwałtowne deszcze i huragany w kilku stanach zachodnich spowodowały znacze straty, a wiele osób pozbawionych zostało dachu nad głową.

W stanie Kausas, Missuri i w mieście Gerland stanu Texas szaleją huragany. Wiele osób zostało zabitych.

W miejscowościach sąsiadujących z górami Skalistemi spadł śnieg w wielkiej ilości, co stanowi tak niezwykły fakt o tej porze roku. W N. Yorku padał śnieg i ulewny deszcz.

Ohydna zbrodnia lekarza

Chcąc pozbyć się rywala otruł go cjankiem potasu.

Haga, 9 maja.

Aresztowano tu pewnego wybitnego lekarza, oskarżonego o zamordowanie kapitana holenderskiej armji kolonjalnej v. Quocka.

Lekarz ów oddawna utrzymywał stosunek z żoną kapitana, a chcąc, uzyskać jego zgodę na rozwód, sprowadził go do swego mieszkania, gdzie przy pomocy pewnego środka, domieszanego do czekolady zamierzał wprowadzić go w pół-sen i uczynić bezwłasnowolnym.

Przez pomyłkę jednak lekarz użył silną dawkę owej trucizny skutkiem czego kapitan wpadł w szał. Bojąc się odpowiedzialności za swój czyn, lekarz za strzyknął swej ofierze silną dawkę cjanku potasu, po której nastąpił zgon kapitana.

Śledztwo ustaliło, że żona kapitana nie wiedziała nic o zbrodniczych zamiarach lekarza-kochanka.

Zmiana konstytucji litewskiej.

Liczba posłów zmniejszona zostaje o połowę.

Kowno, 9 maja

(ATE). Rada ministrów opracowała dekret o zmianie konstytucji litewskiej. Dekret ten w zasadniczych punktach przedstawia się następująco:

Liczba posłów jest zmniejszona do połowy

Jak wiadomo w sejmie litewskim zasiada 78 posłów. Po przyłączeniu Kłajpedy liczba ich zwiększono do 85. Wiek uprawniający udziału do wyborów ustalony został na lat 25. Posłem może być wybrany obywatel litewski po ukończeniu lat 30. Na mocy postanowienia prezydenta państwa lub na żądanie połowy posłów dopuszczalne jest zwołanie sesji nadzwyczajnej, lecz wyłącznie tylko dla uchwalenia danej ustawy.

Kadencja sejmowa trwa pięć lat. Wybory do nowego sejmu powinny odbyć się nie później niż 8 miesięcy po ukończeniu kadencji lub po rozwiązaniu sejmu. Prezydent państwa wybierany zostaje na lat 7 w drodze plebiscytu.

Pilot sowiecki Tymoszczuk

został skazany na 6 lat więzienia.

Z Moskwy nadeszła wiadomość, iż pilot sowiecki Tymoszczuk, który wraz z lotnikiem Klimem wylądował w lutym na wojskowym samolocie sowieckim na terytorjum polskim został skazany za rzekome wyjawienie polskiemu sztabowi generalnemu informacji o armji czerwonej na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Sąd jednak wziął pod uwagę, iż Klim pozostał na terytorjum polskiem, a Tymoszczuk dobrowolnie powrócił do Rosji i dlatego zmienił mu karę śmierci na 6 lat więzienia.

Jak się p. Grabski zbogacił?

Kierując się zasadą: bliższa koszula ciału...

Dalszy ciąg rewelacii o stanie majątkowym byłego premiera.

Charakterystycznem jest, że szacunek do pobrania opłat skarbowych podanym był przez p. Grabskiego i spadkobierców Kokietka na 25 miljardów marek, których wartość wynosiła wówczas 4.000 dolarów. Ze sprzedaży tej wszakże osiągnął p. Grabski na swój udział około 30.000.000 mk., które wypłacone mu były przez nabywcę zdaję się już w październiku 1921 r. na zasadzie przedwstępnej umowy sprzedaży, zabezpieczonej przez p. Grabskiego hipotecznie i przedstawiały wówczas znacznie większą wartość.

Jednem słowem z majątku Bielawy Mroga, obciążonego przedwojennemi długami na sumę 380.000 rubli, **p. Grabski uzyskał we wrześniu 1919 roku około 0.000 marek, których wartość wynosiła 11.500 zł. w złocie i w październiku 1921 r. około 30.000.000 marek, których wartość jak powiedziałem wynosiła 7.000 zł. w złocie.** Spłacił zaś ze swej połowy tego majątku 90.000 rubli długów przedwojennych, przekazując nowonabywcy zapłatę reszty długów na sumę około 190.000 rubli.

Tak korzystna sprzedaż majątku Bielawy-Mroga dała p. Grabskiemu możność uskutecznienia kosztownych meljoracji w majątku Borów i nabycia z podmiejskiego pod samą Warszawą majątku Gołąbki i Gołąbki - Dworki w 1922 roku na swoje imię za 94.000.000 marek osady 60-morgowej i w lutym 1924 roku za 72 miljardy marek osady 25-morgowej na imę swej żony.

Od roku 1924 stan majątkowy p. Grabskiego przedstawia się tak, że posiada on majątek Borów, zmeljorowany należycie, oraz kolonję 93-morgową pod samą Warszawą. **Długów hipotecznych nie ma on żadnych, oprócz jedynie sumy .000 rubli p. Kiedroniowej.**

W porównaniu z przedwojennym stanem beznadziejnym obecny stan jest świetnym. **Dziś p. Władysław Grabski jest człowiekiem, jak na nasze stosunki, bogatym.**

Prawdopodobnie niema w powojennej Polsce drugiego przykładu tak umiejętnego pokierowania interesami, jak pokierował swe własne p. Grabski.

Pan Grabski twierdzi w jednym ze swych listów, że nie posiada żadnych płynnych funduszów w postaci gotówki, lub papierów wartościowych. Twierdzenie to ma jednak mało cech prawdopodobieństwa wobec znanego faktu, że p. Grabski **kompetował w roku 1926 o nabycie likwidacyjnego majątku Sartowice w b. zaborze pruskim, obejmującego kilka tysięcy morgów ornej ziemi i lasów i że kupno to nie doszło do skutku tylko z powodu energicznej interwencji obecnego ministra skarbu, który zarządził rewizję zbyt niskiego szacunku tego majątku. Sprawa ta atoli winna być jeszcze** oddzielnie szczegółowo oświetlona.

Po ustaleniu na zasadzie danych hipotecznych, że istotnie ze zrujnowanego majątkowo stał się po wojnie człowiekiem majętnym, przechodzę do drugiej kwestji, która się wysuwa, mianowicie: **czemu zawdzięcza p. Grabski tak świetną zmianę stanu majątkowego?**

W liście swym otwartym przyznaje p. Grabski że spłacił długi, wyjaśnia jednak, że dokonał tego drogą sprzedaży ziemi, której obecnie ma mniej niż przed wojną. **To wyjaśnienie p. Grabskiego nie odpowiada istocie rzeczy.** Mówiąc o sprzedaży ziemi miał oczywiście na myśli sprzedaż majątku Bielawy-Mroga którego połowa do niego należała. Ale majątek ten w chwili wybuchu wojny obciążony był długami, które przewyższały, a w każdym razie zupełnie wyczerpywały jego wartość przedwojenną. Po wojnie wartość majątku tego musiała ulec zniżce. Zatem nie może być mowy o sprawiedliwej spłacie długów, jakie ciążyły na obu majątkach, przez sprzedaż jednego z nich.

Wreszcie przedtem zanim p. Grabski uzyskał fundusz ze sprzedaży majątku Bielawy-Mroga, większa część długów, ciążących na Borowie a nawet i niektóre długi, ciążące na Bielawach-Mrodze były już spłacone i wykreślone z hipoteki. Stwierdzają to księgi hipoteczne obu majątków.

Z tego wynika, że nie sprzedaży majątku Bielawy-Mroga zawdzięcza p. Grabski tak szybką spłatę długów hipotecznych. Jeżeli tak, to czem wytłómaczyć należy możność tak szybkiej spłaty? **Oczywiście ustawowemu przerachowaniu tych długów na walutę markową w stosunku 2 marki 16 fenigów za rubla i dewaluacji marki.**

Już wskutek samego ustawowego przerachowania 100 przedwojennych rubli na 216 marek wierzytelności hipoteczne przedwojenne i przedwojenne listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zredukowane zostały w swej wartości do 4 proc. Następnie i ta zredukowana wartość, w markach polskich wyrażona, kurczyła się wraz z dewalucją marki.

Ustawę z dnia 29 kwietnia 1920 r. o przerachowaniu rubli przedwojennych na markową walutę zaprojektował i przeprowadził w sejmie p. Grabski. Stała się ona w stosunku pomiędzy wierzycielami i dłużnikami prawnem narzędziem do oczywistego wywłaszczania jednych na korzyść drugich. Po wydaniu tej ustawy p. Grabski przyznał publicznie, bo w artykule dziennikarskim, **że uważał tę ustawę za niesprawiedliwą i że przeprowadzając ją miał zamiar wydania drugiej ustawy, któraby niesprawiedliwość tę naprawiła.**

Godnem uwagi jest także, że kiedy utworzyło się **stowarzyszenie w celu obrony przedwojennych wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych, p. Grabski przystąpił do tego stowarzyszenia w charakterze członka zarządu i że umiał on pogodzić to stanowisko ze spłacaniem w 1923 r. pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które ciążyły na majątkach Borów i Bielawy (inne długi spłacił był p. Grabski przedtem, zanim publicznie przyznał ustawę o przerachowaniu za niesprawiedliwą i zanim przystąpił do stowarzyszenia obrony wierzytelności hipotecznych).**

Przyznać trzeba, że bardzo dziwną a nawet dwuznaczną wydać się musi **rola projektodawcy ustawy, który uważał ją za niesprawiedliwą lecz korzystał z niej, i następnie przystąpił do stowarzyszenia, mającego na celu obalenie tej ustawy, lecz i wówczas nie przestał korzystać z niej.**

Pan Grabski pisze w swym otwartym liście, że spłacał swe długi nie wedle ustawowych norm o przerachowaniu, t. j. nie po 216 marek za 100 rubli, a **wedle** słuszności w zupełnej zgodzie z wierzycielami, tak, że niczyja krzywda na nim nie ciąży. Znowuż i tu przyznaje p. Grabski, że ustawowe normy o przerachowaniu, przez niego pomyślane i przeprowadzone w sejmie, były niesłuszne i krzywdziły wierzycieli. Jednak wówczas, **kiedy p. Grabski spłacał swe długi, owe ustawowe normy jak miecz Damoklesa groziły wierzycielom. Sądy, a było to jeszcze przed słusznem wypowiedzeniem się Sądu Najwyższego przeciw stosowaniu owych norm do spłaty długów hipotecznych przedwojennych ściśle je stosowały.**

Wskutek tego w takich warunkach zdobyta zgoda wierzyciela na przyjęcie spłaty długów nie mogła być wolna i nie przymuszona.

(d. c. n.).

Pod hasłem wolności handlu

obraduje międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Genewa, 9 maja.

Dziś rano rozpoczęły swe prace trzy komisje Międzynarodwej Konferencji Ekonomicznej. Na posiedzeniu pierwszej z tych komisji przewodniczący oświadczył, że prace jej mają być zakończone w sobotę. Delegat francuski Serryus złożył w swem własnem imieniu szeroko zakrojony projekt w sprawie wolności handlu i doktryny opłat celnych, który to projekt zapoczątkuje ogólną dyskusję. Komisja postanowiła utworzyć trzy podkomisje: a) dla sprawy wolności handlu i zagadnienia taryf celnych, b) dla sprawy traktatów handlowych, c) dla kwestji ceł ochronnych. Pozatem przewidziana została możliwość wyłonienia specjalnych komitetów, któreby zajęłyby się rozważaniem innych zagadnień, w szczególności kwestją klauzuli największego uprzywilejowania.

Druga komisja, obradująca pod przewodnictwem przedstawiciela Czechosłowacji prof. Hodlaca, przystąpiła do rozpatrzenia w pierwszej linji sprawy trudności napotykanych w dziedzinie przemysłu, zagadnienia racjonalizacji przemysłu, oraz kwestji walut. Sprawy te rozważane będą przez specjalne podkomisje. Na posiedzeniu tej komisji przewodniczący brytyjskiego komitetu handlu i przemysłu Balfour podniósł znaczenie stabilizacji waluty. Przemysłowiec włoski Parelli, wyznaczony wraz z przemysłowcem francuskim de Peyerimhoffem na sprawozdawcę komisji, wypowiedział się za powołaniem do życia nowego międzynarodowego kartelu przemysłowego, który jednakże nie mógłby naruszać uprawnionych interesów poszczególnych państw, ani też pracodawców i robotników.

Na posiedzeniu 3-ej komisji, mającej zająć się kwestją gospodarstwa światowego, przewodniczący delegat jugosłowiański prof. Frangesz zaznaczył, że nie można sobie wyobrazić rozwiązania kryzysu ekonomicznego bez rozkwitu gospodarstwa światowego. Mówca ma nadzieję, że konferencja ekonomiczna doprowadzi do stworzenia w praktyce podstaw do lepszej organizacji produkcji światowej.

„Centrum“ przeciw powrotowi Wilhelma do Niemiec.

Oświadczenie posła Gerarda.

Berlin, 9 maja.

W niedzielę rozpoczęły się tu obrady zjazdu nadreńskiej partji centrum. Stanowisko partji w obecnym gabinecie Rzeszy omawiał przewodniczący frakcji centrum Reichstagu poseł Gerard, który podkreślił, że nadzieje pokładane przez Niemcy w Locarno i Genewie co do swej polityki zostały zawiedzione.

Niemcy — mówił poseł Gerard — mają prawo żądać jaknajrychlejszego zwrotu zagłębia Saary, któremu w razie odcięcia od Rzeszy grozi ruina gospodarcza. Centrum domaga się również rewizji planu Davesa i rozpatrzenia kwestji odszkodowań, wreszcie wypowiada się przeciwko powrotowi byłego cesarza do Niemiec, zaznaczając, że przedłużenie ustawy o ochronie republiki jest obecnie najpilniejszą sprawą.

Wojska północne przygotowują się do ofenzywy

przeciw armji kantońskiej.

Londyn, 9 maja.

Wojska północne zakończyły przygotowania do decydującego ataku na Hankou. Oczekiwany jest jedynie rozkaz generała Czang-Tso-Lina. Armja generała Sun-Czuan-Fanga ma posunąć się w kierunku Szanghaju, a Czan-Czuan-Czan ma zaatakować Nankin, w którym panują poważne tarcia wśród różnych frakcji.

Londyn, 9 maja.

Chamberlain, wyjaśniając sytuację w Chinach, stwierdził, że rozłam, jaki nastąpił w Kuo-Min-Tangu przyczynił się do zupełnego upadku rządu w Hankou. Odpowiedź ministra spraw zagranicznych Czena na notę mocarstw była niezadawalniająca. W tym samym czasie komuniści, którzy byli głównie odpowiedzialni za wypadki w Nankinie, zostali surowo ukarani przez chińskich nacjonalistów. Rząd angielski nie uważa w obecnej chwili za odpowiednie stosowania sankcji względem rządu w Hankou. Podobne stanowisko w tej sprawie zajęły i inne zainteresowane mocarstwa.

Władze w Hankou w dalszym ciągu rekwirują srebro. Na porządku dziennym są rewizje w domach prywatnych i w chińskich bankach. Zarekwirowany kruszec zostaje przewieziony do Gwu-Hangu. Większość kupców chińskich już opuściła miasto. Pozostali ukrywają się. Wszystkie banki są zamknięte.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 10 maja 1927 r.

Wiosna, ogień i żelazo.

Morawska Ostrawa, 5 maja.

A kiedy wreszcie odsapnął człowiek po całej biurokratycznej gehennie, po bieganinie od ministerstwa do ministerstwa, od dyrekcji do komisarjatu, a kiedy nareszcie odetchnął człowiek od trzęsionki w pociągu, wpadliśmy w otwarte ramiona czechosłowackich kolegów na stacji pogranicznej w Piotrowicach. A jak zaczęli ściskać i zapraszać i obwozić, oprowadzać, pokazywać, wyjaśniać — Boże drogi! — ledwo żyjemy, ledwo się dusza w nas kołacze...

Ale porządek jest... Dotychczas myślałem zawsze, że porządek jest niemieckim wymysłem. Okazuje się obecnie, że wspólnikiem tego pomysłu są i czesi. Zaczęło się już od pierwszego postawienia nogi na czeskiej ziemi. Spotkali nas nie tylko sercem otwartem, ale przedewszystkiem upominkiem: teczką w której znajduje się wszystko, czego dusza zapragnie — od notesiku do przewodnika po Czechosłowacji, od listowego papieru do biletu kolejowego I klasy na całym terenie republiki. Jest i z góry przygotowana karta z drukowanym nazwiskiem każdego członka naszej delegacji prasowej. Przywieszasz taką kartkę do walizki i więcej nic cię nie obchodzi. Wychodząc z pociągu, zostawia się walizkę w wagonie, a po upływie kilkunastu minut sama wędruje do hotelu, przesiada się, weksluje, byle nie ginie.

Nie tylko porządek, ale i punktualność. Poprostu zabijająca. Czy słychane to rzeczy, aby szanujący się dziennikarz wstawał o godzinie 7 rano, o 8-ej wysłuchiwał i wygłaszał mowy i toasty przy śniadaniu, coś od 9 do 1 w południe oprowadzany był po jakichś wielkich zakładach i fabrykach. Jesteśmy jednak w karbach czeskiej dyscypliny, pilnowani sumiennie przez prezesa wycieczki, red. Hieronima Wierzyńskiego z „Gazety Warszawskiej" i nolens volens chodzi się po fabrykach, chociaż kol. Łydko z Pomorza uporczywie twierdzi, że interesują go tylko... krematorja...

Zakłady Witkowickie... Z wielkich pieców leje się płynne żelazo, zasycha w potężne bloki, prasuje się jak kostki margaryny, klepie, szczypie, wyciąga w długi drut. Sypnie gdzie z boku do olbrzymiego tygla węgiel i mangol — i oto stal najtwardsza płynie, jak ognista Niagara w chłodzonych sztucznie korytach. 34.000 robotników, urzędników, inżynierów kopie, sypie, pali, oblicza, dozoruje. A w olbrzymich halach ledwo tu i tam przy potężnych maszynach kręcą się jakieś sylwetki w azbeztowych płaszczach, w siatkach i maskach na twarzy. Te wielkie kopalnie i huty wyrzucają na rynek pół procent całej światowej produkcji stali i żelaza, pozostawiły za sobą daleko w tyle nawet Kruppa, eksportują do Rosji, Afryki i Australji, nie ustały ani na chwilę w pracy, a rok nędzy światowej 1925 był mimo to rokiem największego ich rozkwitu... Własność wiedeńskich Rotszyldów i Gutmanów, którzy ot, tak sobie raz na trzy lata przyjeżdżają do wspaniałego swego parku oddalonego od fabryki o pół godziny samochodowej jazdy i tutaj... polują na sarny i bażanty wśród olbrzymiego, 200 hektarowego parku, pilnowanego przez 90 ogrodników. A połowa wszystkich robotników zagłębia przemysłowego śląsko - morawskiego — to komuniści... Przeciwieństwa socjalne występują tu z niezwykłą jaskrawością, ale równocześnie tętni potężne życie produkcyjne przy zastosowaniu olbrzymich kapitałów i całej nowoczesne techniki. Oto spokojnie stoją naprzeciw siebie: wiedeński bank Rotszyldów — „Kreditanstalt" i mały rudy człowieczek Slansky, jeden z przywódców ...alnego komunizmu, który od czasu do czasu palnie sobie na rynku mówkę... Oto są dzisiejsze stosunki czechosłowackie.

Pytam o polaków tutejszych. Są, ale dziwnie jakoś wystraszeni. Nie pokazują nam ich. Oglądaliśmy wprawdzie polską szkołę, ale dopiero po obiedzie — dzieci niema. Zresztą, podobno, w ostatnich czasach ucichł nieco szowinizm antypolski. Władze centralne dążą oczywiście do ugody, ale lokalne psują całkowicie harmonję, jak to się czasem i u nas dzieje...

O czem tu jeszcze pisać w ciągu jednej godziny, kiedy zostawiono człowieka samego w pokoju i spokoju? Ano, karmią nas i poją, że aż wspomniany już kolega Łydko z Pomorza, ten sam, który w Grudziądzu wydaje książki po turecku (autentyczne!), później sam je wozi do Konstantynopola i Angory, ten sam, co zwiedził samopas pół świata — twierdzi zupełnie poważnie i z głębokim znawstwem przedmiotu, że tylko koniak jest tu nieco gorszy od pomorskiego, a reszta — i owszem, i owszem..

Jeszcze trzeba tylko zrobić jedno reprezentacyjne przedstawienie w teatrze miejskim i jeden oficjalny bankiet, wydany przez władze państwowe i komunalne, a później, później pójdzie się spać. Doprawdy spać, tak wyciągnąć się w sypialnym wagonie, podsunąć kołdrę pod sam podbródek, wtulić głowę w poduszkę... I wtedy raz jeszcze przyśni się ta przepiękna czeska wiosna, oglądana z pędzącego samochodu, morze ognia w hutach żelaznych, huk młotów, warkot motorów i ostre, syczące dźwięki czeskiej mowy, którą tak serdecznie witają. I może raz jeszcze zabrzmią wyraziste i piękne słowa kolegi Karola Huberta Roztworowskiego (tego samego, co napisał „Judasza" i „Antychrysta"), wypowiedziane dziś przy obiedzie, że my — ludzie dzisiejsi — żyjący w ogniu i wirze przemysłu, stajemy się poetami maszyny tak samo, jak przodkowie nasi byli poetami sielanki wśród rolniczego społeczeństwa...

I tak się mocno i twardo uśnie, by obudzić się jutro na Słowaczyznie, u podnóża wspaniałych Tatr...

Czesław Ołtaszewski.

U łoża chorej Europy

obradują w Genewie przedstawiciele wszystkich państw.

Od kilku dni w Genewie obraduje międzynarodowa, wszechświatowa konferencja gospodarcza, w której biorą udział przedstawiciele 37 państw.

Dziwne, że konferencja ta odbija się bardzo słabem echem na łamach prasy polskiej, a przecież jest to zjazd niezmiernie, ważny, stanowczo zasługujący na udzielenie mu większej uwagi. U nas wogóle zainteresowanie sprawami gospodarczemi, a zwłaszcza sprawami gospodarstwa międzynarodowego, jest słabe — a jednak są to rzeczy pierwszorzędnej wagi, zarówno dla życia każdego poszczególnego państwa, jak i dla życia całej ludzkości.

Otóż konferencja genewska, zwołana z inicjatywy Ligi Narodów, radzić ma nad kryzysem ekonomicznym, nękającym prawie całą Europę, oraz nad sposobami walki z tym kryzysem drogą skoordynowanej akcji sanacyjnej, prowadzonej jednocześnie przez wszystkie zainteresowane państwa.

A kryzys ten nie ulega wszak wątpliwości.

Jedne państwa przechodzą kryzys finansowy, inne borykają się z kryzysem przemysłowym (bezrobocie), inne znów walczyć muszą jednocześnie z kryzyzem finansowym i przemysłowem.

Najgorzej jest z bezrobociem.

Europa posiada dziś około 7 miljonów bezrobotnych: z rodzinami stanowi to minimum 30 miljonów ludzi. Pomyśleć: 30 miljonów ludzi bez pracy, bez zajęcia i bez żadnych niemal środków do życia...

Oto szereg liczb, dowodzących, że przytoczona wyżej cyfra nie jest przesadzona: Niemcy mają około 2 miljonów bezrobotnych, Anglja około półtora miljona, Francja i Włochy po 300 tysięcy, Rosja około 2 miljonów, Polska 200 tysięcy, maleńka Danja kilkadziesiąt tysięcy — w sumie około 7 miljonów ludzi, chodzących bez pracy i stanowiących niezmiernie podatny grunt dla rozwoju najciemniejszych instynktów duszy ludzkiej, nie mówiąc już o tem, że ta kilkumiljonowa „rezerwowa" armja bezrobotnych jest z natury rzeczy ogromnie podatna na agitację skrajnych żywiołów politycznych: komunistów, żonglujących drapieżnemi hasłami, i faszystów, werbujących za drogie pieniądze ludzi do swoich zbrojnych formacji.

Tak więc, kryzys nie ulega wątpliwości. Doszedł on do tak groźnego stanu, że Liga Narodów uznała za konieczne zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej, której zadaniem będzie walka z tym straszliwym kryzysem, w którego kleszczach dławi się nieszczęsna Europa, zrujnowana kilkuletnią wojną: zrujnowana kulturalnie, finansowo i gospodarczo.

Otóż konferencja genewska ma się naradzać nad sposobami złamania, względnie złagodzenia nękającego Europę kryzysu.

Jasnem jest, że pierwszym sposobem zwalczania kryzysu jest podniesienie zdolności konsumcyjnej mas. Z zagadnieniem tem łączy się sprawa potanienia produkcji, aby umożliwić masom nabywanie produktów przemysłowych. Sprawa ta związana jest ściśle z szeregiem problematów natury międzynarodowej, jak np. **zagadnienie tanich surowców, zagadnienie kredytów zagranicznych, sprawa rynków zbytu, zniesienie wzgl. ograniczenie ceł, sprawa traktatów handlowych, sprawa emigracji do krajów, potrzebujących rąk do pracy itd. itd.**

Są to wszystko zagadnienia natury międzynarodowej. Racjonalne uregulowanie ich przyczynić się może decydują co do złagodzenia ogólnoeuropejskiego kryzysu gospodarczego.

W konferencji genewskiej biorą udział nietylko delegaci rządów poszczególnych państw, lecz także przedstawicieli instytucji społecznych o charakterze gospodarczym, jak np. związki zawodowe, kooperatywy itd.

Ciekawe, że na konferencję genewską pojechali przedstawiciele 2-ch wielkich państw, nie należących do Ligi Narodów, a mianowicie Rosji sowieckiej oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Konferencja genewska potrwa parę tygodni.

Miejmy nadzieję, że da ona dobre wyniki.

Dwa tygodnie temu zakończyła się w Genewie inna konferencja, zwołana również z inicjatywy Ligi Narodów: była to konferencja rozbrojeniowa. Zakończyła się ona kompletnem fiaskiem...

Jeżeli rozpoczynająca się obecnie w Genewie konferencja gospodarcza nie da spodziewanych wyników, to tem samem prestige i autorytet Ligi Narodów zostanie mocno zachwiany.

Należy, się spodziewać, że tym razem zdrowy rozsądek i dobra wola obradujących zwycięży, a w takim razie międzynarodowa konferencja gospodarcza zapisze się złotemi głoskami w historji Ligi Narodów i będzie najlepszym dowodem konieczności istnienia tej instytucji.

Riccardo.

Traktat włosko-węgierski

został ratyfikowany przez parlament budapeszteński.

Budapeszt, 9 maja.

Komisja spraw zagranicznych izby przeprowadziła dyskusję nad traktatem włosko-węgierskim.

Hr. Albert Apony oświadczył, że każdy węgier przyjął wiadomość o zawarciu traktatu z zadowoleniem i przyjemnością. Wchodząc w pewnego rodzaju zażyłość polityczną z Włochami, mówił hr. Apony, Węgry wykazują pewne dążenie do zbliżenia z Jugosławją, gdyż bez tego zbliżenia sprawa Fiume nie może być rozwiązana. W tym wypadku wziąć pod uwagę należy stosunki między Włochami a Jugosławją i Rumunją.

Prezes rady ministrów hr. Bethlen oświadczył, że pożądanem jest, aby stosunki Węgier z sąsiadami uległy poprawie. Co się tyczy stosunków z Jugosławją i Rumunją, hr. Bethlen nabrał przekonania, iż traktat włosko-węgierski nie spowoduje trudności, które mogłyby się stać zarzewiem nieporozumienia. Według opinji hr. Bethlena, nie należy przypisywać znaczenia zatargowi między Włochami a Jugosławją, niemniej jednak dla Węgier wskazaną jest ostrożność, gdyż nie znajdują się one w położeniu, które pozwalałoby im brać udział w ewentualnych poważniejszych komplikacjach.

Po przemówieniu hr. Bethlena, przyjętym oklaskami, traktat został ratyfikowany.

Zyskowne podobieństwo.

Sowiecki trust filmowy ogłosił w pismach sowieckich, że poszukuje osoby, posiadającej podobieństwo do Kiereńskiego. Występy tego sobowtóra Kiereńskiego opłacane będą przez trust na równi z występami najlepszych rosyjskich aktorów filmowych

Wiadomości bieżące.

MAJ **10** WTOREK

Dziś: Izydora
Jutro: Mamerta

Wschód słońca 3.52
Zachód o g. 19.12
Wschód ks. g. 13.56
Zachód o g. 00.00
Długość dnia: 14.52
Przybyło dnia: 7.29

Poborowi, baczność!

Kto ma się stawić dziś?

Dziś winni stawić się przed komisję poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1905, odroczeni z art 35 b. (czasowo niezdolni), posiadający zaświadczenia listy poborowej od nr. 2001 do 2500 włącznie.

Jutro przed tą komisją winni stawić się mężczyźni tegoż rocznika, posiadający poświadczenia od nr. 2500 do 3000 włącznie.

Przed komisję poborową nr. 2 (Zakątna 82) winni stawić się dziś poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B.

Jutro winni stawić się przed tą komisją zamieszkali w tym samym komisarjacie o nazwiskach na litery C, D, E, F.

★

Z obszaru starostwa łódzkiego winni stawić się dziś przed komisję w lokalu P. K. U. Łódź — miasto poborowi z gmin Brus i Rszew.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi z gmin Bełdów i Brużyca Wielka. (b).

Szkoły jednolitej

domagają się rodzice i opiekunowie.

W dniu onegdajszym odbył się wiec rodziców dziatwy szkolnej, uczęszczającej do miejskich szkół powszechnych, zwołany z inicjatywy komitetu opiekunów szkolnych.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję, domagającą się wprowadzenia szkoły jednolitej w ten sposób, by szkoły zawodowe i średnie były dalszym ciągiem szkół powszechnych. W tym celu należy znieść stopniowo klasy przygotowawsze i pierwsze cztery w szkołach średnich. W ten sposób zostanie zrealizowany plan wprowadzenie w Polsce szkoły jednolitej. (i)

Słuszny wyrok śmierci

wydała Warszawa na ciemnotę.

Niezwykła egzekucja w stolicy Polski.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przez ulice stolicy przeciągnął imponujący pochód propagandowy p. t. „Egzekucja ciemnoty".

W pochodzie szły cztery orkiestry gimnazjalne. Część pierwsza pochodu wyobrażała właściwą egzekucję ciemnoty. Za doboszem, wybijającym żałobny werbel szli dwaj

sędziowie w czarnych togach

z werdyktem śmierci na ciemnotę. Za nimi u symbolicznej figury w postaci wszystko siedzącej książki z napisem: „Śmierć ciemnocie" szła, przykuta łańcuchem,

skazana na śmierć „Ciemnota"

w postaci potwornej maszkary. Za nią pluton egzekucyjny w postaci „żołnierzy-książek" z karabinami i z napisami

„Książka zabija ciemnotę".

Druga część pochodu składała się z olbrzymich artystycznie wykonanych kukieł z charakterystycznemi napisami:

Małpa — „I ja mam okulary i też nie czytam".

Niemowlę w powijakach — „Człowiek który nie czyta książek, podobny jest do niemowlęcia".

Kominiarz — „Nasze miotły wymiatają sadze z kominów, a dobre książki wymiatają plewy z głów".

Zegar — „Na 24 godziny poświęć jedną na czytanie książek".

Radca — „Jeżeli nie możesz książki kupić, dadzą ci ją biblioteki publiczne".

Dalsza część pochodu stanowiła

rewja ukostjumowanych instytucji

społecznych, utrzymujących biblioteki o charakterze publicznym.

Zwracał uwagę transparent z apelem do przyszłej rady miejskiej, aby lepiej pamiętała o bibljotekach, oraz olbrzymia księga z napisem:

„Magistracie, daj złotówkę rocznie na głowę mieszkańca, a Warszawa będzie miała dobre bezpłatne bibljoteki".

Czwartą część pochodu otwierała olbrzymia księga, zawierająca apel do samorządów. Za nią szła ogromna

kukła w postaci nędzarki-szkieletu

okryta łachmanami i wyobrażająca stan dzisiejszych bibljotek, pozbawionych opieki samorządu. Kukła ta, wygłaszająca niezmordowanie dowcipne przemówienia wywoływała nieustanne salwy śmiechu, budząc zarazem poważniejsze refleksje na temat niezbędnych reform mogących zapewnić byt polskim bibljotekom publicznym.

Rozwiązanie tego problemu dawała grupa końcowa, wyobrażająca Sejm w postaci wielogłowego „Polonusa", niosącego napis:

„Wysoki Sejm uchwala: każde miasto, każda wieś musi utrzymywać bezpłatne bibljoteki publiczne".

Pochód rozwiązał się przy ulicy Flory, gdzie wśród entuzjastycznych okrzyków

„Ciemnota została publicznie spalona.

Wśród publiczności rozbrzmiewał okrzyk „Precz z ciemnotą, niech żyje oświata".

W czasie pochodu rozdano 100 tysięcy artystycznie wykonanego znaczka w postaci książeczki z napisem: „Najwierniejszy przyjaciel to dobra książka".

Kasjer zdefraudował 4 tys. zł.

Sąd skazał Kralla na półtora roku więzienia.

Magistrat miasta Zgierza sprawuje zastępczo funkcje funduszu bezrobocia. Kierownikiem funduszu jest p. Otto Wontke. W czerwcu ubiegłego roku p. Wontke zwrócił się do kasjera, Sylwestra Kralla, by ten mu przedstawił księgi kasowe.

Krall wymówił się brakiem czasu.

Następnego dnia kierownik funduszu bezrobocia zrewidował księgi, przyczem okazało się, iż

w kasie brak 4.000 złotych.

Kasjer oświadczył Wontkemu, iż pożyczył pieniądze burmistrzowi i kilku wyższym urzędnikom. Zobowiązał się on dostarczyć odpowiednie kwity do godziny piątej po południu i w tej sprawie

wyjechał do Łodzi.

Krall nie wrócił jednak z Łodzi.

Przeprowadzono ponownie gruntowną rewizję ksiąg kasowych, przyczem skonstatowano brak 4.879 złotych.

Po upływie kilku dni Krall wystosował list do p. Wontkego, w którym

przyznał się do zdefraudowania pieniędzy

i zobowiązał się do uiszczenia całej sumy. Krall prosił, by o nadużyciach nie komunikowano burmistrzowi, grożąc, iż popełni samobójstwo.

O nadużyciach zameldowano władzom policyjnym, które kasjera aresztowały.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Jurkowskiego i Kurczyńskiego.

Oskarżony na sprawie nie przyznał się do winy.

Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora, domagającego się surowej kary dla oskarżonego, **skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia.**

das.

Obniżenia podatku

domagają się właściciele kin.

W dniu wczorajszym delegacja zw. właścicieli teatrów świetlnych zwróciła się do magistratu z prośbą o obniżenie podatku widowiskowego podczas sezonu letniego, trwającego od czerwca do września. Prośbę swoją właściciele kinoteatrów motywują znikomą frekwencją w okresie letnim, przyczem wydatki pozostają w tej samej wysokości.

W razie nieobniżenia podatku, właściciele kinoteatrów zmuszeni będą zamknąć swe przedsiębiorstwa, co daleko więcej uszczerbku materjalnego przyniesie magistratowi, aniżeli obniżenie podatku od widowisk.

Jako projekt wysunięto obniżenie podatku od filmów zagranicznych z 50 na 25 procent, od filmów krajowych zaś z 25 na 12 procent. Sprawa powyższa przekazana została wydziałowi prezydjalnemu magistratu, który po rozpatrzeniu jej zgłosi ją na porządek dzienny najbliższego posiedzenia magistratu. (i)

Groźne upadłości w całym kraju.

Kupiectwo łódzkie domaga się od rządu zastosowania represji przeciw złośliwym bankructwom.

Niewypłacalność prowincji podkopuje handel i przemysł włókienniczy.

W dniu wczorajszym z inicjatywy wydziału ochrony kredytu przy tow. kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) odbyły się w związkach kupieckich ważne konferencje w sprawie przeciwdziałania

masowym olbrzymim upadłościom.

Po likwidacji ostatecznej wielkiej afery upadłościowej brac. Puńskich w Wilnie zawiesiła wypłaty firma Josel Gimberg w Równem i Izaak Pohoryles we Lwowie, powodując dla kupiectwa łódzkiego

straty olbrzymiej wysokości

około półtora miljona złotych.

W końcu ub. tygodnia zawiesiła również wypłaty firma Mendel Lewinson w Głębokiem, Reichwald w Rzeszowie i Perelberg w Włocławku.

Te względy skłoniły kupiectwo łódzkie do interwencji i podjęcia energicznej akcji na terenie rządu.

Na odbytych wczoraj konferencjach kupieckich cały szereg mówców wskazał na konieczność wystąpienia jednocześnie z

akcją przeciwko dłużnikom

do min. przem. i handlu w celu wydania odpowiednich przepisów normujących sprawy upadłości, które dla kupiectwa łódzkiego w ostatnich tygodniach przedstawiają się wprost katastrofalnie.

Wobec ostatnich wypadków winny być podjęte przez rząd kroki, w celu **usunięcia dotychczasowego stanu rzeczy**

Chodzi tu nietylko już o bardzo poważne kwoty, należne kupiectwu łódzkiemu od kupców prowincjonalnych, ale również i o ustalenie środków represyjnych przeciwko złośliwym upadłościom. Zagrożone bowiem przez te upadłości i narażone na znaczne straty kapitału obrotowego kupiectwo łódzkie zagraża również i przemysłowi włókienniczemu Łodzi, którego jest bezpośrednim odbiorcą.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono oprócz akcji interwencyjnej na miejscu przeciwko dłużnikom t. j. we Lwowie, Równym, Włocławku, Głębokiem i Rzeszowie, wysłać do min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego oraz do min. skarbu Czechowicza i min. sprawiedliwości Meysztowicza specjalną delegację, która w obszernym memorjale przedłoży konieczność jaknajszybszej interencji rządu w te skomplikowane sprawy, domagające się jaknajrychlejszej sanacji. (E).

Kiedy będą wybory

do rady kasy chorych?

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu kasy chorych przedstawiciele przemysłu poruszyli sprawę wyborów do rady kasy chorych, a to wobec wygaśnięcia kadencji rady.

Przedstawiciele pracodawców zwrócili uwagę, że istnieją ustawowe terminy, które winny być bezwzględnie przez kasę przestrzegane. Z drugiej strony powzięta została już przed kilku tygodniami konkretna uchwała na jednem z posiedzeń zarządu w sprawie wyłonienia specjalnej komisji, która zajmie się opracowaniem szeregu przepisów technicznych i obejmie całokształt zagadnień, związanych z realizacją wyborów do rady kasy chorych.

Po powzięciu tej decyzji pracodawcy desygnowali natychmiast swych przedstawicieli do wymienionej komisji, która jednak dotąd nie rozpoczęła swych prac. Wobec takiego postawienia sprawy, taktykę tę uważać należy za przewlekanie całej akcji wyborczej do rady kasy.

W odpowiedzi na te zarzuty przedstawiciele dyrekcji kasy oświadczyli, iż frakcje reprezentowane w zarządzie nie zgłosiły dotąd swych kandydatur do komisji, która przeprowadzić ma prace techniczne, wobec czego komisja ta nie mogła jeszcze podjąć swych prac, nastąpi to jednak już w dniach najbliższych.

Przedmieścia protestują

przeciw polityce magistratu.

Onegdaj odbył się wielki wiec mieszkańców peryferji naszego miasta, w sprawie włączenia przedmieść w obręb Łodzi.

Na wiecu, na którem przemawiał cały szereg mówców, uchwalono zwrócić się do magistratu z żądaniem inwestowania również i w tych dzielnicach miasta.

W przeciwnym bowiem wypadku, zamierzają wysłać oni memorjał do wicepremjera Bartla ze skargą na magistrat, który ściąga od nich podatki, nic wzamian nie dając i nie przeprowadzając najpotrzebniejszych inwestycji. —s

20 procent dochodu

płacić będą właściciele nieruchomości na fundusz rozbudowy.

Jak wiadomo, ministerstwo robót publicznych opracowuje obecnie w szybkim tempie sprawę nowego podatku od nieruchomości, który służyć ma jako fundusz na cele rozbudowy miast. Ministerstwo opracowuje projekt ten na tej zasadzie, że

w 1928 roku czynsz komorniany osiągnie pełne 100 procent,

wobec czego właścicielom nieruchomości nietrudno będzie opłacać podatek w wysokości 20 procent.

Obecnie stowarzyszenia nieruchomości w Łodzi otrzymały wiadomość, że zamierzony podatek

będzie wprowadzony już w najbliższym czasie,

mimo, że czynsz komorniany nie wynosi jeszcze 100 procent.

W związku z tem stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zwołuje w dniach najbliższych walne zebranie, na którem sprawa powyższa będzie omówiona i wysłany zostanie memorjał do ministra Moraczewskiego i wicepremjera Bartla.

Jak się dowiadujemy, w memorjale swym właściciele nieruchomości zgadzają się zasadniczo na opłacenie podatku w wysokości 20 procent, uzależniają go równocześnie od szeregu warunków, a mianowicie:

Przedewszystkie właściciele nieruchomości uważają, że miasta, które powyższy podatek płacić będą, powinny otrzymać go na cele rozbudowy z powrotem, przyczem, do sumy tej rząd powinien dodać jeszcze 200 procent, jak działo się dotychczas. Następnie, by fundusze te otrzymała na cele rozbudowy inicjatywa prywatna, a nie instytucje państwowe i komunalne, które podatku tego opłacać nie będą. Na budowanie domów dla tych instytucji rząd powinien wyznaczyć specjalne kredyty.

Po wysłaniu powyższego memorjału stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Łodzi zamierza nawiązać kontakt z innemi stowarzyszeniami właścicieli nieruchomości w b. Kongresówce, by wyłonić wspólną delegację, która niezależnie od memorjału interwenjować będzie w powyższej sprawie u władz centralnych w Warszawie. (i)

Spór o sobotę.

Za 6 godzin pracy — zapłata za pełny dzień.

W dniu wczorajszym w lokalu inspektoratu pracy odbyła się pod przewodnictwe inspektora Wojtkiewicza w asystencji inspektora Wyrzykowskiego konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie angielskiej soboty

Z ramienia związku klasowego udział wzięli pp. Walczak i Danielewicz, ze strony związków chrześcijańskich p. Plewiński, ze strony związków pozostających pod wpływem NPR. — prawicy p. Kulczyński.

Przedstawiciele związków zawodowych wskazali, że robotnicy otrzymywać powinni płacę za sobotę w tej wysokości w jakiej otrzymują w ciągu innego dnia w tygodniu a to ze względu, że płace w przemyśle włókienniczym ustalone są jako dzienne. Niestosowanie się do tego jest pogwałceniem arbitrażu i niegodne z orzeczeniem sądu najwyższego, które głosi, że angielska sobota nie obowiązuje przemysłowców jedynie w wypadku gdy umowa przewiduje płace godzinowe a nie dzienne, względnie, gdy zawarta jest umowa specjalna.

W końcu przedstawiciele robotników złożyli oświadczenie, że w dalszym ciągu walczyć będą w kierunku poszanowania angielskiej soboty, walkę zaś swoją doprowadzą nawet do tego, że fabryki w soboty wogóle nie będą czynne.

W odpowiedzi inspektor Wojtkiewicz oświadczył, że przychyla się do stanowiska robotników i że wszelkie sprawy z tego tytułu kierowane do niego będą przez niego opinjowane, jako nadające się na drogę sądową. By całkowicie sprawę tę uregulować, p. inspektor pracy postanowił zwołać konferencję z przemysłowcami, na której zatarg będzie całkowicie zlikwidowany.

Powyższe przedstawiciele związków zawodowych przyjęli do wiadomości, poczem konferencja została zakończona. (i).

Mniej złodziei, więcej awanturników.

Ciekawa statystyka przestępczości w Polsce.

Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie raportów wojewódzkich zestawiło ciekawą statystykę przestępczości w Polsce w roku ubiegłym.

Najwięcej wykroczeń bo aż 73.591 było zakłócenia spokoju publicznego.

Następnie liczby wykazują, co następuje:

Rabunków i rozbojów zameldowano 246, wykryto z tego 190, co czyni 69 procent.

Rozbojów zwyczajnych zanotowano 1282, wykryto 921, czyli 79 procent.

Morderstw bandyckich miało miejsce 77, z których wypadków wykrycia zbrodniarzy było 58 (77 procent).

Bardzo dużo było kradzieży z włamaniem, mianowicie 30.720. W tej liczbie 17.421 zostało wykrytych. Kieszonkowych kradzieży było zameldowanych 10.405. Złapano dolinarzy w 5.369 wypadkach. Kradzieży koni zanotowano 1.537, wykryto 713.

Należy zaznaczyć, że w stosunku do poprzednich lat liczba kieszonkowych kradzieży spadła, natomiast wzrosła liczba zatrzymanych za zakłócenie spokoju publicznego.

Urząd śledczy

ma być ponownie zreorganizowany.

W myśl otrzymanego zarządzenia, urząd śledczy zostanie całkowicie zreorganizowany w tym kierunku, że służbę śledczą pełnić będzie cała policji bez wyjątku. Jedynie w wypadkach bardziej skomplikowanych, gdy przygotowanie pod względem śledczym, jakie posiada policjant mundurowy może być niedostateczne, działać będą specjaliści-funkcjonarjusze policji śledczej.

Przy komendzie policji łódzkiej utworzony będzie t. zw. wydział śledczy podporządkowany komendantowi policji inspektorowi Niedzielskiemu.

Niezależnie od tego utworzony będzie urząd śledczy podporządkowany wojewódzkiemu komendantowi insp. Fersterowi i zadaniem tego urzędu będzie fachowy nadzór nad pełnieniem służby śledczej przez policję.

Wojewódzki urząd śledczy podlegać będzie wydziałowi IV komendy głównej jako centrali służby śledczej w całem państwie. (b).

Rodziny rezerwistów,

powołanych na ćwiczenia, zasiłku nie otrzymają

W związku z powołaniem w roku bieżącym na ćwiczenia szeregowych i oficerów rezerwy, władze wojskowe wyjaśniły, kto z rezerwistów otrzymywać będzie zasiłki wojskowe dla swych rodzin.

Jak już donosiliśmy, zasadnicze zasiłki dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia są zniesione, otrzymywać będą je tylko rodziny tych rezerwistów, którzy powołani zostają na ćwiczenia nadzwyczajne.

Rodziny zaś rezerwistów, powołanych na ćwiczenia zwyczajne, zasiłków wojskowych otrzymywać nie będą. (i)

Po długich cierpieniach rozstała się z tym światem moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia

B. P.

Estera Sara Diszkin

przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, wtorek, dn. 10 maja 1927 r. o godzinie 12-ej w połud. z domu żałoby przy ul. Cegielnianej № 53, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu

Stroskana rodzina.

Uruchomienie kanalizacji

następi częściowo już w lipcu.

W związku z trwającemi od kilku tygodni dalszemi pracami przy budowie kanalizacji, zwróciliśmy się do kierownika wydziału, naczelnego inżyniera Skrzywana, który wyjaśnił nam w jakim tempie przeprowadzane są obecnie roboty.

Otóż za miesiąc przystępuje się już do budowania studzienek ulicznych, które, ustawione na tych ulicach, na których ułożono kanały, będą łapały wodę płynącą w rynsztokach.

Od 1 lipca zaczną się prace nad wykończeniem prowizorycznego wylotu na ul. Karolewskiej przy Obywatelskiej, poczem już część ulic będzie normalnie skanalizowana t. j. ścieki spływać będą nie rynsztokami lecz kanałami.

Będzie to „cichem" uruchomieniem kanalizacji. Więcej narazie w roku bieżącym nie przewiduje się prócz naturalnie, układania kanałów na innych ulicach, na których jeszcze nie zostały ułożone.

W przyszłym roku natomiast, gdy skończona zostanie budowa stacji oczyszczania ścieków w Lublinku, rozpocznie się włączanie domów do sieci kanalizacyjnej.

Jak będzie to przeprowadzone, narazie jeszcze nie zostało obówione, przypuszczalnie jednak, właścicielom domów poczynione będą znaczne udogodnienia, by nie obciążać ich zbyt mocno materjalnie.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek 10-go maja?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

12,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

15,00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.

15,30 — Stacja nieczynna.

16.45 — Odczyt p. t. „Wielkopolska i Małopolska" — wygłosi prof. Paweł Sosnowski.

17,15 — Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.

18,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

18,40 — Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński.

19,00 — Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu" p. t. „Zawód handlowca" wygłosi p. Aleksander Morozowicz, generalny inspektor bankowy.

19,30 — Odczyt p. t. „Rumunja a Polska" — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski.

19,55 — Komunikat rolniczy.

20,15 — Odczyt p. t. „Znaczenie morza pod względem gospodarczym" — wygłosi gen. Marjusz Zaruski.

O PUDRZE EGZOTYCZNYM D-RA LUSTRA.

Z ogólnego dorobku prac w dziedzinie higjeny cery wyłonił się nareszcie puder owoc długoletniej pracy i doświadczeń lekarza-specjalisty, preparat, który jednoczy w sobie wszelkie postulaty higjeny i wykwintności. Nie mało skomplikowana była ta praca, niełatwe rozwiązanie piętrzących się trudności. Chodziło bowiem przedewszystkiem o wyrugowanie tych licznych składników, niszczących cerę i zatruwających organizm któremi zaprawia przeważna liczba zagranicznych fabrykantów swe pudry, o dobór takich roślinnych składników, które nie tylko przylegają ściśle do skóry, lecz zmiękczają twardy nabłonek, kryją skórę jednolicie odcieniem dostosowanym do każdej barwy skóry, oraz odznaczają się wykwintnym zapachem najprzedniejszych kwiatów.

Spodziewać się należy, iż puder egzotyczny d-ra Lustra przejdzie w trwały pomnik, obok chlubnie znanych preparatów lekarsko-kosmetycznych z Jego przepisów.

Konstanty Balmont

o kobiecie w poezji i w życiu.

Konstanty Balmont obrał sobie temat potężny: tak wielki jak życie prawie. Życie — to głód. Głód za strawą, za kobietą. I oto poeta, którego dusza jest wszędzie, w kwiatach, w rosach wieczornych, w zorzy porannej, w wietrze i w deszczu, który kocha słońce i tęskni za tem, coby jeszcze poznać, by ukochać, mówił o zagadnieniu podstawowem życia, porządku społecznego — o podstawowem zagadnieniu bytu.

I cóż Balmont o kobiecie mówi?...

Czyta wiersz, w którym zwraca się do kobiety, twierdząc, że „tylko ty dać możesz szczęście", przytacza słowa Ibsena, że to „promień słońca w życiu poety" i na tem poprzestaje i w tem się definjuje.

Dalej jest już tylko rozwinięcie jedynej tej myśli i obrona kobiety przez przeciwstawienie. Przytacza imiona najsławniejszych kobiet: Ewa, Helena, Kleopatra, Brunhilda. Wszystkie są złowrogie, za niemi idzie zniszczenie i zguba.

To mężczyzna — niewolnik niewiasty — takie kobiety stworzył. Złorzeczy im, lub śpiewa im hymny. A kobieta jest lepsza od niego i tkliwsze ma serce, bo choć znosi więcej od mężczyzn, niż mężczyźni od niej, choć potrafi pisać, nigdy nie wystąpiła z takiemi oskarżeniami przeciwko mężczyźnie, jak mężczyzna przeciwko niej.

Mężczyzna nie umie kochać i stąd, między innemi, jego gorycz ku kobietom. Mężczyzna szuka w ciągu lat tylko momentów — kobieta w chwili jednej szuka wieczności „grającej złotemi i srebrnemi dzwonami". Stąd w rezultacie „stuk ołowiu o żelazo".

Poeta przytacza opowieść o synie faraona i córce kapłana; z eposu północnego — opowieść o Brunhildzie i Sigurdzie i przerywa, nie kończy swego odczytu, by go po przerwie nie wznowić.

Po przerwie czyta swe piękne przekłady Kasprowicza, i wiersze oryginalne. Czyta również po polsku dawny przekład Tuwima z Balmonta.

— . — . —

„Ja w etot mir priszoł, cztob widiet'
(sołnce..."

czyta Balmont. I czyta inne, stare, znane nam wiersze. Poezja, sztuka poetycka napełnia salę, jak dźwięki dzwonu powietrze.

Balmont jest poetą. A dla poetów niema epoki i czasów. Jest obcy nam rodzajem — a blizki, najbliższy wszystkim ludziom i wszem czasom — pięknem, natura, słońcem i tajnikami świata, które czuje i o których pisze.

Fidelio.

Komisarz Rozumski

został przeniesiony.

Wczoraj przybył do Łodzi podsekretarz p. p. Mieczysław Tarwit z Warszawy, który pełnił w stolicy obowiązki zastępcy komendanta policji konnej.

Podkomisarz Tarwit obejmuje z dniem dzisiejszym stanowisko komendanta łódzkiej policji konnej na miejsce ustępującego kom. St. Rozumskiego, który zostaje przeniesiony.

Z muzyki.

—:—

Koncerty dla robotników w T.M.M. — Dziewiąta symfonja na poranku niedzielnym. — Popis uczenic p. Oleckiej.

Towarzystwo Miłośników Muzyki, które za cel swej działalności w sezonie bieżącym postawiło sobie szerzenie muzyki wśród warstw robotniczych, raźno idzie naprzód po wytkniętej drodze.

Trzeba przyznać, że niedzielne poranki dla robotników w T. M. M. zyskały sobie już prawo obywatelstwa na naszym gruncie. Frekwencja ze strony publiczności przeszła wszelkie oczekiwania. Mimo, iż sezon koncertowy, z powodu nastania letnich dni, ma się ku końcowi, sala miłośników wypełnia się co niedziela po brzegi.

Programy koncertów, odpowiednio ułożone, oraz bardzo staranne oddanie przez wykonawców, w niemałym stopniu przyczyniają się do sukcesu. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach dyr. Rydera, zespół smyczkowy prowadzi, jako pierwsza skrzypaczka, p. Halina Semel-Markowiczowa.

Dydaktyczne zadanie spełniają prelekcje, których wygłoszono dotąd trzy: o twórczości Haydna i Mozarta mówił dr. Markowicz, o Beethovenie, z okazji stuletniej rocznicy śmierci, niżej podpisany, na ostatnim zaś poranku, w ubiegłą niedzielę, prelekcję o „Peer Gryncie" wygłosił prof. Halpern.

***

Dziewiąta symfonja Beethovena wykonana została na ostatnim w bieżącym sezonie poranku symfonicznym. Po koncercie wieczornym, na którym symfonję tę słyszałem pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, poranek niedzielny stanowił pewnego rodzaju „rehabilitację" naszej orkiestry. P. Bronisław Szulc pewnie i spokojnie poprowadził cały zespół, orkiestra zaś i chóry towarzystwa „Hazomir" stały na wysokości zadania.

W kwartecie solistów zaszła pewna zmiana, mianowicie partję basową śpiewał zamiast p. Mossoczego łodzianin p. Lewitin. Jak mnie poinformowano, zmiana ta zaszła w ostatniej chwili, i nie była pozbawiona pewnego charakterystycznego szczególiku. Mianowicie p. Massoczy, według słów mego informatora, przyjechał do Łodzi, ale w ostatniej chwili odmówił wzięcia udziału w koncercie, dlatego, że na afiszach, rozlepionych na ulicach, figurowało nazwisko innego artysty, również członka opery warszawskiej, p. Michałowskiego.

Niewiele więc brakło, by przez kaprys p. Mossoczego koncert niedzielny nie doszedł do skutku. Rzecz poprostu nie do wiary! Ocenę jej pozostawiamy tym czynnikom, które mogą być w danym wypadku najbardziej miarodajne, a więc Związkowi Artystów Scen Polskich, do którego chyba p. Mossoczy, jako artysta opery warszawskiej, należy.

***

Pracowite przedpołudnie niedzielne sprawozdawcy muzycznego byłoby niezupełne, gdyby pominąć popis operowy kursów śpiewu solowego p. Br. Oleckiej. Niestety, nie mogąc się w żaden sposób rozdwoić, a raczej „roztroić" (jeśli uwzględnić jeszcze i poranek w T. M. M.) mogłem być na tym popisie jedynie na końcowych fragmentach operowych drugiej części niezmiernie bogatego i różnorodnego programu.

Jeśli zatem chodzi o mój sąd o poszczególnych wykonawcach, odkładam go do czasu, kiedy będę mógł dokładnie zapoznać się ze śpiewem uczenic p. Oleckiej. Sądząc z ogólnego przekonania, panującego wśród słuchaczy, poziom wykonawczy był dość wysoki, chlubnie świadczący o zamierzeniach artystycznych i o zaletach pedagogicznych kierowniczki kursów.

Ponieważ dwa fragmenty, które słyszałem, a mianowicie z „Madame Butterfly" i z „Aidy" mogłyby mi nasunąć refleksje, które w zestawieniu z powyższym „vox populi" byłyby w pewnej sprzeczności, kładę te dwa numery programu na karb pewnego nieporozumienia, które niepotrzebnie zamąciło doskonała, jak zaznaczyłem, całość popisu.

L. P.

Szanujcie godność dziecka!

Nie wysyłajcie go ze szkoły „po pieniądze".

W szkołach prywatnych przyjął się od dłuższego czasu dziwny zwyczaj stosowania represji względem uczniów i uczenic, których rodzice nieregularnie opłacają wpisowe.

Represje polegają na tem, że w wypadku, gdy wpisowe nie jest w terminie uregulowane dyrekcja szkoły wysyła ucznia do domu, zabraniając korzystać z wykładów do czasu, kiedy kwestja finansowa nie zostanie w zupełności przez rodziców załatwiona.

Jes rzeczą niezmiernie ciekawą, czy kuratorjum okręgu szkolnego zwróciło już uwagę na ten nienormalny objaw, którego powstanie datuje się już od szeregu lat.

Sprawa powyższa poruszana była już niejednokrotnie, niepokojący ten objaw trwa jednak w dalszym ciągu. Co najważniejsza przytem, wypadki takie zdarzają się nawet w okresie końca roku szkolnego, kiedy promocja do klasy następnej uzależniona jest od regularnego uczęszczania na lekcje.

Kryzyt gospodarczy trwa, niektórzy z ledwością mogą zaspokoić najniezbędniejsze wydatki domowe, a suma czesnego nie jest tak mała, by nie miała dotkliwie zaciążyć na budżecie domowym rodziny. Trudno więc regularnie opłacać wpisowe i to za trzy miesiące z góry, taki bowiem system panuje w prywatnych zakładach naukowych.

Szkoła nie powinna być traktowana jedynie jako przedsiębiorstwo zarobkowe, dyrekcje winny liczyć się również ze stanem materjalnym większości rodziców.

A zresztą trudno nie podkreślić faktu, że represje nie wymierzane są przeciwko rodzicom, którzy z opłacaniem wpisowego zalegają, lecz przedewszystkiem przeciwko dzieciom, które ponoszą w ten sposób niepowetowaną stratę. Wpis bowiem zostaje jednak uiszczony, ale czas nauki, który dziecko straciło i który zostaje również opłacony — przepada bezpowrotnie.

Któż nadto wynagrodzi krzywdę moralną, która spotyka ucznia, gdy wobec całej klasy wysłany zostaje do domu ze słowami: „Bez pieniędzy nie przychodź!"

Wszystko to jest bardzo smutne i godne głębszego zastanowienia.

Dyrekcje szkół winny znaleźć inny środek inkasowania zaległości. Częstne bowiem będzie opłacane prędzej czy później, uczniowie zaś nigdy już nie odzyskają czasu, który stracili, kilkakrotnie w ciągu roku wysłani do domu „po wpis".

Sum.

Łodzianka powiła potwora

Noworodek jest bez ręki, bez nosa, na głowie ma rogi i brzuch otwarty.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych znany w Łodzi ginekolog-akuszer dr. W. E. zawezwany został do niejakiej pani H., zamieszkałej przy ul. Aleksandrowskiej, która dostała silnych bólów przedporodowych.

Nie zwlekając długo dr. E. udał się do wspomnianego mieszkania, gdzie, po zbadaniu pani H., wijącej się w okropnych bólach, stwierdził, że znajduje się ona w ostatniej fazie przedporodowej, sądząc zaś z okropnych bólów, jakich doznawała, poród zapowiadał się bardzo ciężko i anormalnie.

Lekarz natychmiast przystąpił do operacji i po 2-godzinnych zabiegach udało mu się odebrać nieżyjące dziecko potwora płci męskiej.

Urodzony potwór zbudził w lekarzu ogromne zdumienie, dziecko bowiem posiadało tylko jedną rączkę, było bez nosa, na głowie dwa wyrostki przypominały rogi, brzuch zaś w pewnym miejscu był otwarty.

Dr. E. momentalnie zawezwał fotografa, celem przesłania podobizny do muzeum anatomicznego w Warszawie, jako okaz arcy- patologicznego nowo rodka.

Trup noworodka został w dniu wczorajszym pochowany na cmentarzu.

Dodać należy, że pierwsze dziecko położnicy jest ładne i zdrowe, ma 2 lata i rozwija się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki nie budzi żadnych obaw.

(R).

Wyścigi samochodowe pod Łodzią.

Łódzki Automobil-Klub urządza jako pierwszą swoją imprezę sportową dnia 15 maja w niedzielę, na szosie między Konstantynowem a Zgierzem wyścigi samochodowe. Automobil-Klub Polski i inne kluby samochodowe Polski wezmą czynny udział z dużą liczbą jeźdźców amatorach i zawodowcach.

Przygotowania na szosie w pełnym toku.

Nad bezpieczeństwem publiczności czuwać będą władze bezpieczeństwa, straż pożarna, oraz członkowie Ł. A. K.

Pierwszy termin zgłoszeń do 10 maja r. b. Regulamin i licencje sportowe wydaje sekretarjat generalny Ł. A. K. p. E. Tesche, Piotrkowska 175.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują w nocy następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska nr. 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny nr. 10. (b).

W fotelu i za kulisami.

Co będzie z teatrem?

I.

Sądzę, iż postąpiłbym najwłaściwiej, gdybym — zamiast pisać poniżej zamieszczone słowa — zajrzał do kompletów „Republiki" i poprostu przedrukował z nich dawne artykuły o targach magistratu łódzkiego z reflektantami na teatr.

Co rok — o tej samej porze, na wiosnę — zaczyna się ta sama historja i powtarzają się te same refreny — dyrekcji: „A ile mi dasz?" i magistratu: „Mów do mnie jeszcze!..."

Nikt w magistracie nie myśli o tem, aby sprawę teatralną rozwiązać zgodnie z potrzebami kulturalnemi szerokich mas robotniczych i pracowniczych i nikt z członków Komisji Teatralnej nie zwrócił uwagi na to, iż subsydjum udzielane dotychczasowym sposobem jest poprostu niecelowe. Magistrat bowiem pyta przedewszystkiem dyrektora teatru „Ile?", zapominając o najważniejszej sprawie: „Za co?" Z tego puntktu widzenia dyrektorem teatru w Łodzi powinien być dożywotnio p. Celmajster, który wogóle nie chce subsydjum.

Obecnie znów stajemy przed faktem może nie dokonanym jeszcze zupełnie, ale dokonywującym się — przed zmianą dyrekcji teatru.

P. dr. Arnold Szyfman, który przez dwa lata prowadził scenę łódzką, rozgoryczony do dyktatorów magistrackich — nie reflektuje na stanowisko dyrektora w przyszłym sezonie.

P. Szyfman jest indywidualnością zbyt wybitną w europejskim teatrze, aby nad faktem jego rezygnacji przejść do porządku dziennego.

Jeśli dotychczas nie zabieraliśmy głosu w tej sprawie — sądziliśmy, że jednak w magistracie, czy w Komisji Teatralnej znajdą się ludzie, którzy zrozumieją, jak kapitalny błąd popełnia miasto, nie starając się dojść do porozumienia z jedynym dziś człowiekiem w Polsce, który może teatr łódzki uratować przed kompletnem „zbałaganizowaniem" go.

Mieliśmy przecież tak pouczający przykład. Poprzedni magistrat sprowadził do Łodzi p. Aleksandra Zelwerowicza, który dał teatr pierwszorzędny. Ale temu znakomitemu artyście z takim talentem zatruwano życie, iż wreszcie spakował manatki i uciekł z Łodzi. Następcy jego prowadzili „teatr tanie", ale jaki?... Teatr i „teatr" to różnica. Dopiero p. Szyfman przywrócił scenie łódzkiej stanowisko, godne jej wspaniałych tradycyj przedwojennych. I dlatego ani krzty przesady nie było w jego słowach, które wypowiedział na bankiecie prasowym, wydanym z okazji objęcia przezeń teatru: „Apres moi le deluge!", co należy zrozumieć: „Jeśli, ja, Szyfman, nie potrafię prowadzić dobrego teatru w Łodzi — nikt tego nie będzie mógł uczynić!..."

Niektórzy miłośnicy teatru spodziewali się od p. Szyfmana cudów. Sądzili, iż gdy tylko wejdzie do gmachu przy ul. Cegielnianej 63 — odrazu stworzy najlepszy teatr w Polsce.

P. Szyfman jest istotnie cudotwórcą teatralnym, czego dowodem jest Teatr Polski w Warszawie, założony w okresie, kiedy zdawało się, iż jest to fizycznem nieprawdopodobieństwem. Ale wszelkie „cuda" powstają na odpowiedniego przygotowanej glebie. A w gmachu przy ul. Cegielnianej trudno jest mówić o „cudach". Jest już wiele — jeśli zdołano wystawić „Róże", „Dar Wisły" i wiele innych sztuk na poziomie, godnym każdej sceny warszawskiej.

Bilans dwuletnich rządów p. Szyfmana w teatrze łódzkim jest nader dodatni.

Nie znaczy to, aby nie popełniono wielu fałszywych kroków i niewłaściwych posunięć — przeciwko czemu niejednokrotnie występowaliśmy na tych szpaltach — ale przecież nie było cieni, nie byłoby i blasków.

Nie wolno zapominać o tem, iż p. Szyfman przez te dwa lata musiał poznawać gusty publiczności łódzkiej, tak mocno sfinksowej i tak bardzo odmiennej niż publiczność w innych miastach Polski.

I w czasie, kiedy p. Szyfman zdobył — kosztem ciężkich ofiar — tak cenne doświadczenie, kiedy mógł przyjść z konkretnym planem rozwiązania sprawy teatralnej w naszem mieście — rezygnuje z dalszego prowadzenia teatru...

Nie wiemy dokładnie, co zaszło między p. Szyfmanem i magistratem. Obie strony dyplomatycznie milcza.

Ale istnieje przecież jeszcze ciało doradcze prześwietna Komisja Teatralna, która wszak musi mieć jakiś plan „naprawy teatru w Łodzi". Cóż ona robi?.. Dlaczegoż jej członkowie nie szukają dróg porozumienia z p. Szyfmanem?

**

Podobno pertraktacje o teatr na przyszły sezon pomiędzy p. Gorczyńskim a magistratem mają się ku końcowi...

Sądzimy, iż — zarówno p. Gorczyński, jak i magistrat — nie sfinalizują naraze umowy. Miasto powinno nawiązać jeszcze raz kontakt z p. Szyfmanem.

A dlaczego — wyjaśnimy w artykule jutrzejszym.

W. POLAK.

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
10 maja 1927 r.

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
10 maja 1927 r.

Sowiety w Genewie.

Niejednokrotnie daliśmy obraz naszemu sceptyzmowi co do wyników obrad międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie. W miarę jej trwania cała bezsilność i niezdolność opanowania istniejącego chaosu gospodarczego przejawia się w coraz bardziej jaskrawych kolorach.

Dopiero zarysowały się dwie wielkie koncepcje, któreby mogły przez pewien czas przyciszyć atmosferę burzy, która targa organizmy gospodarcze całej Europy.

Loucheur, stawiając swój projekt stworzenia międzynarodowych karteli produkcji, dał dowód, iż jest człowiekiem, rozumiejącym niemożność stosowania półśrodków, t. j. niedociągniętych i nieprzemyślanych kompromisów. Rozsądny i zdrowy kompromis nie jest półśrodkiem, lecz pełnowartościowym pociągnięciem, od którego można oczekiwać trwałych skutków. Myśl Loucheura kryje niewątpliwie w sobie te zalety i autor jej ma śmiałość wyciągnięcia ze swojej myśli wniosków ostatecznych, które doprowadzają do idei pan-Europy czy też, jak inni chcą ją nazwać Stanów Zjednoczonych Europy.

Ta koncepcja to dopiero pieśń przyszłości. Długiego trzeba czasu, zanim logika faktów zwycięży nawyknienia i pojęcia wielu setek lat i szowinizm podporządkuje się interesom i potrzebom codziennym ludzkości.

Bardziej konkretną od myśli Loucheurowskiej jest umożliwienie kooperacji i stałej współpracy z Rosją w warunkach istniejących. Myśl ta jednak w Genewie nie zostanie przypuszczalnie zaakceptowana, gdyż pochodzi ze strony niemieckiej i to narazie półoficjalnej. Projekt zamierza do stworzenia syndykatu państw eskortujących do Rosji, któreby wzajemnie gwarantowały sobie straty, jakie wyniknąć mogą na skutek zaniechania w pewnej chwili płatności przez Sowiety.

Polska mogłaby przyłączyć się do tej myśli, jednakowoż Anglja i Francja, jak długo sprawa długów przedwojennych nie zostanie realnie postawiona, nie pójdą na tego rodzaju kompromis.

W Genewie Rosja częściowo zrzuciła maskę. Głód kredytu był głównym akordem, który przez cały czas zagłuszał propagandowe zwroty, które zawierała mowa przewodniczącego sowieckiej delegacji Obolenskiego-Osińskiego i członka jej b. komisarza ludowego finansów Sokolnikowa.

Oboleński-Osiński wyraźnie stwierdził, iż ustrój sowiecki może bezwzględnie znaleźć platformę do praktycznego porozumienia się z państwami kapitalistycznemi. Sokolnikow nawoływał poprostu do nawiązania stosunków handlowych, a uwarunkowywał tę możliwość udzieleniem nowych kredytów. Przez usta swego przewodniczącego delegacja sowiecka sformułowała swe postulaty w następujących punktach:

1) Skreślenie wszystkich długów przedwojennych i płatności, związanych z prowadzeniem wojny,

2) podwyższenie zarobków robotniczych.

3) wprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego, a w kopalniach — 6-godzinnego.

4) przyznanie pełnej swobody strejkowi i organizowania się robotników oraz ulepszenie systemu zapomóg,

5) zwalczanie drożyzny towarów przemysłowych,

6) wolność emigracji.

7) niemieszanie się do sprawy chińskiej,

8) zniesienie wszelkich form gospodarczego i politycznego bojkotu sowietów,

9) uznanie nieuniknionego istnienia systemu sowieckiego obok kapitalistycznego.

10) Udzielono kredytów dla podniesienia siły nabywczej sowietów, za co kapitał zagraniczny otrzyma koncesje,

11) ogólne rozbrojenie na lądzie i morzu.

Jeśli przytoczyliśmy najważniejsze postulaty delegacji sowieckiej, to jedynie dlatego, aby wskazać główne cele, dla których sowiety wzięły udział w konferencji. Żądania te, kraszone sosem propagandowym, zamykają się jednak w głównym postulacie kredytów. Sprawa zniesienia długów przedwojennych nie jest wcale żądaniem ultymatywnem i będzie załatwiona w drodze kompromisu.

Dalszy bieg wypadków w Genewie zależy wyłącznie od stanowiska Anglji i Francji. Dzisiaj już jasnem jest, iż wyniki obrad nie będą odpowiadały założeniom konferencji natomiast nie jest wykluczonem, iż obrady tamtejsze staną się wielką konferencją porozumiewawczą między światem kapitalistycznym a Rosją.

Z punktu widzenia interesów Polski należy sobie życzyć, aby w tej dziedzinie doszło do konkretnych rezultatów. Chyba koszmar propagandy bolszewickiej nie jest tak straszny, aby miał w dalszym ciągu przeszkadzać handlowi z Rosją.

Dr. Leszek Kirkien.

W notesiku businessmana.

Łódź, 10 maja.

BANK CUKROWNICTWA W POZNANIU zamknął bilans z zyskiem zł. 916.820 —z czego na dywidendę przeznaczono 4 procent, a na superdywidendę 8 procent. Kapitał zakładowy uchwalono podwyższyć z zł. 4.800.000 na 6 miljonów złotych przez wydanie związkowi zachodnio-polskiego przemysłu cukrowniczego 12 tys akcji po 100 złotych po cenie emisyjnej 110 zł.

SYNDYKAT POLSKICH HUT żelaznych obliczył, iż w roku 1926 zamówienia wynosiły przeciętnie 54 procent wysokości z roku 1925. W pierwszym kwartale b. r. nastąpiła dalsza poprawa, gdyż wysyłki hut osiągnęły 75 procent produkcji roku 1925. Cyfry mają udowodnić zły stan interesów hutnictwa.

ROZBUDOWA MIAST wedle projektu ministra Moraczewskiego przeprowadzona miała być z funduszów pobieranych z komornego. Właściciele domów mogliby pobierać wedle projektu ministra Moraczewskiego tylko 80 procent komornego przedwojennego, płaconego przez lokatorów. Reszta stosownie do wielkości zajmowanych lokali miałaby być użyta przez gminy wiejskie na budowę tanich mieszkań dla niezamożnej ludności.

KONCERN WĘGLOWY „ROBUR" wydzierżawił od rządu 300 metrów mollo południowego w Gdyni na budowę kranów, które znacznie podniosą dotychczasową zdolność przeładowczą portu. Wzamian zato towarzystwo zobowiązane jest zakupić 4 okręty. Jednocześnie Skarboferm czyni starania o wydzierżawienie 400 metrów wybrzeża w porcie gdyńskim.

ZAKUP ZBOŻA ZAGRANICĄ ma się rozpocząć w najbliższym czasie na wielką skalę. Istnieją trzy koncepcje zakupu. Albo zawarte zostaną umowy kompensacyjne z krajami, w których zostanie zakupione zboże wzamian za towary przemysłowe, albo zakupi się zboże na kredyt 6-cio miesięczny albo na weksle, które zredyskontuje się na rynkach zagranicznych.

Akcję zakupu zboża ma finansować Bank Gospodarstwa Krajowego, a przeprowadzać w połowie wydział zaopatrywania m. Warszawy, a w połowie młyny stołeczne.

CUKROWNICY POŚREDNIO UZYSKALI podwyżkę cen cukru i to wbrew intencjom rządu. Rząd obniżył ceny kilograma o 40 groszy. Cukrownicy częściowo sobie to powetowali przez podniesienie ceny worków z 1.50 na 3 zł.

W HANDLU POLSKO - WĘGIERSKIM najważniejszym artykułem wywozu Polski jest węgiel, a wywozu Węgier — mąka.

POLSKIE AKCJE NAFTOWE są przedmiotem szczególnego zainteresowania na giełdzie wiedeńskiej. Wzrost zainteresowania tłumaczy się skutkiem ogólnych pomyślnych konjunktur gospodarczych w Polsce. Podnieść należy, że polski przemysł naftowy nie został dotknięty besą na międzynarodowych rynkach naftowych, ponieważ wyprzedał swe zapasy jeszcze przed nastąpieniem kryzysu i ponadto część dawniejszej produkcji sprzedał na termin, tak, że ceny nafty polskiej podczas ogólnego kryzysu wykazują szczególną stałość.

KOSZTA PRODUKCJI JEDNEJ TONNY soli w państwowej żupie solnej w Inowrocławiu wynoszą 34 i pół złotego, podczas gdy monopol solny pobiera w sprzedaży hurtowej 236 złotych za tonnę.

BILANS BANKU POLSKIEGO za ostatnią dekadę kwietnia wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasów kruszcu, t. j. złota i srebra o 2.7 milj. zł. (157.5 milj. zł.) Zapas walut i dewiz zwiększył się o netto 755 tys. zł. (237.4 milj. zł.. Portfel wekslowy zwiększył się o 10.2 milj. zł. 364.6 milj. zł. Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo zmniejszyły się o 55 milj. zł. (223 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zwiększył się o 50 miljonów zł. (693.6 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 13.5 milj. zł. (808 tys. zł.)

MINISTERSTWO ROLNICTWA USIŁUJE zbić zarzut spowodowania teraźniejszego kryzysu na rynku zbożowym, wywołanego zezwoleniem wywozu zboża po żniwach. Stwierdza, iż żniwa 1926 roku dały około pół miljona wagonów żyta, z czego w okresie od sierpnia do stycznia wywieziono 7.854 wagonów dziesięciotonnowych.

Wywóz w sierpniu i we wrześniu pochodził rzekomo z remanentów żniw 1925 roku. Eksport łączny wyniósłby więc około 1 procent ogólnych zbiorów, co nie może wpłynąć na wygłodzenie kraju. Eksport na jesieni ma na celu zapobieżenie obniżeniu się cen zbóż, których podaż po żniwach jest znaczna. Nieprzeciwdziałanie zniżce cen po żniwach związane byłoby z wielkiemi stratami dla rolnictwa. Nasz rynek żywnościowy cierpi z powodu nienaturalnej rozpiętości między cenami żyta i chleba. Są to skutki złego aparatu rozdzielczego oraz nienormalnych zysków lub też złej organizacji pracy w młynach i piekarniach. Jakkolwiek zasadniczo można podzielić te poglądy, jednakowoż nie tłumaczą one zwłoki w uzupełnieniu zapasów zbożowych na rynkach zagranicznych. Pewna zapobiegliwość i przezorność w poczynieniu wcześniejszych zakupów zapobiegłaby panującym nastrojom, związanym z zakupami zboża.

LEWIATAN ZWOŁAŁ SPECJALNĄ konferencję, na której towarzystwa ubezpieczeniowe podniosły alarm przeciwko konkurencji towarzystw zagranicznych. Firmy krajowe uważają, iż niskie premje, bo wynoszące połowę żądanych przez towarzystwa krajowe, podpadają pod pojęcie nielojalnej konkurencji. Faktem jest, iż na terenie Łodzi bardzo wydatnie konkuruje przedstawiciel towarzystw asekuracyjnych angielskich, p. Ernest Gilbert, który zawiera kontrakty asekuracyjne, nie tylko po niskich stawkach, ale również bez żadnych dodatków, które towarzystwa asekuracyjne zatrzymały i pobierają od czasów inflacyjnych. Rząd powinien zbadać cały program asekuracyjny i stwierdzić, czy w interesie ogólnym jest faworyzowanie towarzystw, pobierających wysokie premje asekuracyjne, czy też takich, które, dając pełne gwarancje odpowiedzialności, pobierają niskie premje.

SPÓŁKA AKCYJNA „STREM" dała za rok 1925 i 26 zysk w wysokości pół miljona złotych. Dywidenda wyniesie 3 procent. Strem należy do szwajcarskiej konwencji kostno-klejowej, pod nazwą „Epidos".

Wiadomości gospodarcze

—:—

ROBOTNICY W GENEWIE.

Genewa, 9 maja.

Na wspólnem posiedzeniu międzynarodowych związków zawodowych i socjalistycznej międzynarodówki robotniczej w obecności chrześcijańskich związków uchwalono rezolucję, wyrażającą przekonanie, iż postępujący rozwój gospodarstw narodowych i przemiana ich w gospodarstwa światowe zmusi narody do wzajemnej współpracy gospodarczej. Rezolucje ujęte są w duchu wolnohandlowym i obejmują żądania zniesienia utrudnień w handlu międzynarodowym, poprawy i wyrównania socjalnych warunków pracy we wszystkich krajach, kontrolowania międzynarodowych monopolowych kartelów, zarówno w interesie robotników jakoteż konsumentów, oraz podwyższenie produkcji rolnej przez ulepszenie organizacji zbytu.

Zjazd w dalszym ciągu domaga się zniesienia murów celnych w Europie i ustalenia wewnątrz jednolitej taryfy, przyjęcia jednolitych podstaw przy zawieraniu traktatów handlowych utrzymania zasady największego uprzywilejowania, zawierania unji celnych, które z czasem powinny stopić się w jednolitą organizację.

Zjazd domaga się również ratyfikowania i ścisłego przeprowadzenia konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i innych konwencji robotniczych.

GOSPODARCZE PODSTAWY PANAMERYKI.

Waszyngton, 9 maja.—

Na konferencji panamerykańskiej prezydent Coolidge wygłosił mowę, wskazującą, iż południowa Ameryka w znacznej mierze w przeciągu ostatnich 12 lat odwróciła się od Stanów Zjednoczonych. Jeszcze w roku 1910 wywóz Anglji do południowej Ameryki był równy łącznemu eksportowi Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Jednakowoż już od 1913 roku wywóz Stanów Zjednoczonych zajął pierwsze miejsce. Północna Ameryka kupuje obecnie niemal cały wywóz z południowej Ameryki takich artykułów jak ropa naftowa, saletra, kawa, miedź i banany, a niemal 85 procent wywozu cukru i ołowiu. W ciągu ostatnich 5 lat Stany Zjednoczone kupowały 34 procent więcej z Ameryki południowej, aniżeli jej sprzedawały. Wartość handlu Stanów Zjednoczonych z południową Ameryką wynosi przeciętnie w ciągu ostatnich 10 lat około 2 miljardy dolarów rocznie.

TRUSTY W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM.

Berlin, 9 maja.

J. G. Farbenindustrie potwierdza wiadomości o wzajemnem porozumieniu niemieckiego i angielskiego trustu chemicznego. Rezultaty tych rokowań nie są jeszcze ostatecznie skonkretyzowane, jednakowoż zmierzają do rozszerzenia i pogłębienia podstaw porozumienia, osiągniętego w roku 1923, między niemieckiemi fabrykami anilinowemi a brytyjską Dyestuff Corp. Ta ostatnia organizacja jest subwencjonowana przez rząd angielski i należy do Chemicaltrust. W tym samym czasie wielkie chemiczne przedsiębiorstwa Francji zjednoczyły się pod nazwą Comitee des Industries Chemique de France.

KRUPP NA BAŁKANACH.

Belgrad, 9 maja.

Firma Krupp nabyła większość akcji jugosłowiańskiej fabryki wagonów w Brodzie nad Sawą. Jest to pierwszy krok do szeroko zakreślonej akcji inwestycyjnej Kruppa na Bałkanach. Zamierza on wydzierżawić część państwowych kopalń żelaza i rozbudować fabrykę, wytwarzającą lokomotywy, maszyny rolnicze, automobile i motory, któremi chce zaopatrywać Bałkan i Bliski Wschód. Krup przywozi inżynierów z Niemiec.

20 MILJONÓW DOLARÓW DLA BUDAPESZTU

Budapeszt, 9 maja.

Gmina tutejsza prowadzi rokowania w sprawie 20-miljonowej pożyczki, którą przypuszczalnie przeprowadzi dom bankowy Speyer.

EKSPORT WĘGLA W KWIETNIU wyniósł około 850 tys. tonn, co w porównaniu z marcem stanowi wzrost o 20 tys. tonn. Natomiast wydobycie węgla wyniosło 2.998.000 tonn, czyli zmniejszyło się o 5 procent, t. j. około 150.000 t.

Również zmniejszyła się znacznie liczba zatrudnionych w przemyśle węglowym. Z przyjętych w okresie strajku angielskiego 12.000 robotników, zwolniono dotychczas 9.800, w najbliższym zaś czasie przewiduje się zwolnienie pozostałych 2.200 robotników. W kwietniu kopalnie pracowały tylko 4 dni w tygodniu.

GÓRNOŚLĄSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW wymówił z terminem do 31 maja umowę zarobkową robotnikom w przemyśle węglowym i kruszcowym. Sprawą żądań podwyżkowych, wysuniętą przez związki robotnicze przekazano sądowi arbitrażowemu.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.92 i w żądaniu 8.93.

Tendencja wybitnie spokojna. Obroty minimalne.

Na giełdzie łódzkiej również panował wczoraj wyjątkowo spokojny nastrój. Dolara notowano w tranzakcjach po kur się 8.92 i ćwierć. Obroty walutowe zupełnie znikome. Akcje w zaniedbaniu.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o dopuszczeniu własnych weksli do protestu przez następujące firmy:

W Łodzi Ojzer Glanc (Pomorska 51). w Łodzi Alter Jutkiewicz, w Starym Somborze Elka Tholer.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 9 maja.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.85 13/16—4.85 7/16
Francja 124
Włochy 88.75
Niemcy 20.50.50
Szwajcarja 25.26.50
Praga 164.06
Wiedeń 34.51
Warszawa 43.50

Paryż, 9 maja.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.01
Nowy Jork 25.52.50
Włochy 139.65
Szwajcarja 490.25
Praga 75.90
Rumunja 16.10
Niemcy 605

Gdańsk, 9 maja.

Zamknięcie giełdy.
100 złotych polskich 57.50—57.65
Czek na Londyn 25.04
Telegraficzna wypłata na Warszawę 57.44—57.58

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 9 maja 1927 roku.

Za 100 złotych:
Londyn 43.50
Zurych sprzedaż i kupno 58.12
Berlin 46.81—47.29
Wypł. na Warszawę i Poznań 46.98—47.22
Gdańsk 57.50—57.65
Wypłata na Warszawę 57.44—57.58
Wiedeń czeki 79.17—79.67
Paryż 287
Praga 378.37

Eksport manufaktury

wzrósł w ciągu kwietnia o 100 proc.

Na podstawie danych statystycznych związku eksportowego przemysłu włókienniczego, eksport łódzkiej manufaktury w miesiącu kwietniu b. r. przedstawiał się następująco.

Dane te wskazują wzrost eksportu w stosunku do marca b. r. o przeszło 100 procent.

Rodzaj eksportowanych wyrobów	Ilość (w kg.)	Wartość (w zł.)
Towarów bawełnianych białych	20.992	202.658
Towarów bawełnianych kolorowych	789.469	6.901.719
Towarów półwełnian.	11.630	110.462
Towarów wełnianych	33.828	578.612
Przędzy wełnianej	29.185	704.188
	885.104	8.497.539

W marcu 1927 r. eksport wyniósł 412.762 kg. wartości 4.090.020 zł. zaś w kwietniu 1926 roku — 166.340 kg. wartości 1.780.106 zł.

Zwrot cła w mies. kwietniu b. r. wynosi stosownie do wydanych 568 zaświadczeń eksportowych Zł. 220.796.12.

W zależności od poszczególnych krajów eksport przedstawia się, jak następuje: do

Rumunji	6.466.738 Zł.
Dalekiego Wschodu	501.630 „
Gdańska	372.272 „
Litwy	231.698 „
Anglji	152.464 „
Krajów nadbałtyckich	198.078 „
Niemiec	266.744 „
Ameryki	27.071 „
Austrji, Jugosławji i Węgier	13.298 „
Bliskiego Wschodu	125.197 „
Rosji	96.791 „
Różnych krajów	45.558 „
	8.497.539 „

Stuprocentowy wzrost eksportu tłumaczy się ostatnią zwyżką rumuńskiej taryfy celnej, która zniewoliła tamtejszych odbiorców do przeprowadzenia większych tranzakcji bezpośrednio przed zmianą ceł.

Na pozycję, wskazującą eksport do Rosji, składają się towary wysłane przez Zjedn. Zakł. Scheiblera dla syberyjskich kopalni złota (nad Leną), pozostających w rękach amerykańskich. Przedsiębiorcy amerykańscy w kontraktcie z rządem Z. S. S. R. zastrzegli sobie prawo importowania towarów dla swych robotników.

Asfaltowanie ulic

będzie ukończone w ciągu lata.

Jak wiadomo, po sprawdzeniu wytrzymałości jezdni asfaltowej na ul. Piotrkowskiej między Andrzeja a Zamenhofa przystąpiono w roku bieżącym do układania podobnej jezdni na odcinku równoległym, między ul. Przejazd a Nawrot.

Prace nad układaniem jezdni zakończone będą po założeniu podkładu betonowego w ciągu dwóch tygodni, poczem jezdnia taka ułożona zostanie również na Placu Wolności dookoła skweru.

Jak się dowiadujemy, w razie sprzyjających warunków atmosferycznych w roku bież. (bezwzględna pogoda) w ciągu lata zalanych zostanie asfaltem szereg ulic, na których odbywa się największy ruch kołowy. —s

Wszyscy chcą budować

ale nikt nie ma na to pieniędzy.

Wobec rozpoczętego obecnie sezonu budowlanego stowarzyszenie kupców (Piotrkowska 10) zamierza przystąpić do energicznej akcji budowlanej. W tym celu w bieżącym tygodniu odbędzie się pod przewodnictwem radnego Bialera posiedzenie sekcji budowlanej stowarzyszenia kupców, na którem zostanie omówiona powyższa sprawa, jak również uchwalony zostanie sposób otrzymania kredytów na ten cel. (i)

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Belgja 124.40
Holandja 358
Londyn 43.46
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcarja 172.05
Wiedeń 125.90
Włochy 49.12

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 55, 54
5-proc. poż. konw. 67.50, 67
Pożyczka kolejowa 103
8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92
8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 92
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 64.75, 63, 63.50
4-proc. listy zastawne ziemskie złotowe 58, 56
5-proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 69.25
4 i pół procent. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 63

AKCJE.

Bank Handlowy 8.60, 8.25
Bank Polski 158, 155.25, 156
Bank Przem. Lwów 0.28, 0.29
Bank Zachodni 5.20
Bank Zj. Ziem Polsk. 4.05, 4.10, 4.05
Bank Zarobkowy 102, 100, 101
Kijewski 102
Elektryczność w Dąbrowie 71
Polskie Tow. Elektryczne 0.29
Siła i Światło 115
Czersk 1.38, 1.28
Częstocice 4, 3.80
Michałów 0.92, 0.89, 0.91
Łazy 0.49
Cukier 6, 5.85
Wysoka 150, 149
Węgiel 123, 118, 118.50
Nobel 6.60, 6.70, 6.80
Cegielski 49, 50, 49
Fitzner 7.80, 7.60
Lilpop 35, 32.50
Modrzejów 11.60, 11.10, 11.15
Norblin 190
Ostrowieckie 87
Pocisk 4, 3.80
Rohn 1
Rudzki 2.75, 2.60, 2.65
Starachowice 5.60, 5.30
Ursus 2.70
Zieleniewski 24.50, 25, 24.75
Syndykat Rolniczy 4.25
Zawiercie 43.75, 43
Żyrardów 23.50, 22.25
Borkowski 4.15, 4
Spirytus 4
Żegluga 0.53, 0.45
Pustelnik 3
Nieledew 6
Ostrowite 3.25, 3.15

Z dniem 15 czerwca b. r. zostaje otwarty

Pensjonat dla dzieci w Bolesławowie

(1 klm. od stacji Andrzejów)

pod kierunkiem D-ra **Wandy Koufman-Hirszbergowej i Felicji Kędrzyny**

Miejscowość sucha, lesista. — Stała opieka lekarska na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie między godz. 3—5 po poł. **Felicja Kędrzyna, ul. Sienkiewicza 37. m. 41** III piętro, lewa oficyna.

NA WYPŁATĘ!!

WAŻNE DLA PAŃ!

Gotowe eleganckie płaszcze rypsowe, bostonowe, gabardinowe, gumowe i jedwabne. Towary wełniane na suknie, płaszcze i kostjumy. Podszewki. Wielki wybór sweatrów wełnianych i jedwabnych. Płaszcze sweatrowe. Bawełniane kolorowe towary na suknię i szlafroki. Crep-de chine, tafta, mesalina, aksamit. Białe towary. Gotowa bielizna, pończochy, torebki, rękawiczki, parasole. Perły. Szale, chustki jedwabne i wełniane. Wszystko w najlepszej jakości! Tanio! najwygodniejsze warunki!

u LEONA RUBASZKINA

Kilińskiego № 44, tel. 36-48.

Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

Tkalnia mechaniczna

w śródmieściu przyjmie od solidnych firm

pracę zarobkową

na warsztatach angielskich od 36—72 e. Informacje tel. 28-17.

Najlepszy **spinacz do akt** jest

IRI

wyrób krajowy, patentowany pod W.K. 424. Do nabycia w wszystkich składach papierniczych po cenie zł. 25.— lub po cenach hurtownych od

Zakładów Przemysłowych

E. Stoering, Poznań, 27 Grudnia 9.

Gimnazjum męskie

T-wa Szerzenia Oświaty wśród Żydów

w Łodzi, Pomorska 48.

Zapisy kandydatów codziennie. Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym od dnia 22 maja r. b.

Czesne w klasie wst. I i II — 75 zł. kwartalnie.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

Dr. med. P. MARKOWICZ

Piotrkowska 124. Godz. przyjęć od 3 — 7 pp w niedz. i święta od 11 do 2 pp.

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Masaże. Elektroterapja.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6 m. tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa kwarcowa**, Solux. Elektroterapia. Godziny przyjęć od 10—8. Dla panów od 1—3

Poszukuję pierwszorzędnego

mieszkania

3-pokojowego z wszelkiemi wygodami. Fajngold, Pomorska 18. — Telefon 56—89.

Samochód

marki Austro-Daimler, 6-cio osobowy używany w dobrym stanie **do sprzedania.** Wiadomość Cegielniana 67 w piekarni.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.



Dr. med

BRAUN

Południowa № 28 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem. (Lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med

Lubicz

powrócił

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr. med.

L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7.

NAWROT 8 Telefon 19-90.

Dr A.

Grosglik

choroby skórne i weneryczne

Instytut Röntgeno leczniczy i światło leczniczy. Lampa kwarcowa. Aleja Kościuszki 27 Telefon 51-78 Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej **Tel. 29-45.**

Przyjmuje od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe

Gdańska 42.

Przyjmuje: od 8 do 10½ r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. med

Niewiażski

choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową

Przyjmuje od 5—8

Sienkiewicza 34.

Wykwalifikowana biuralistka

ze znajomością korespondencji niemieckiej poszukiwana. Oferty do admin. sub. „A. B. 15“

Biuralistka

pisząca biegle na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie jest **poszukiwana.** Oferty sub „S. L“ do administr. „Republiki“.

DOM

3 piętrowy, sklep, warsztaty, plac budowlany, czynsz przedwojenny 2,000 dolarów sprzedam za 7,500 dol. Zgłoszenia pod „Gotówka“ do biura ogłoszeń Fuchs Piotrkowska 50

W lokalu przy Łódzkim Męskim Stow. Śpiewaczem, Piotrkowska 243, codziennie od godziny 12,30—4-ej

smaczne i tanie obiady

dla członków i niečłonków Podczas pogody w ogrodzie

Do sprzedania

Lokomobila 25 k. m. Wolfa na kołach, 10 atm. 11,6 kw. mtr. po gruntownym remoncie, rewidowana przez Urząd Kotłowy w styczniu r. b. Cetelmaszyny w dobrym stanie z fajfensztokiem 160 cm. Trajbmaszyna o 6 windach prawie nowa. Konus-Szermaszyna Sukiera w dobrym stanie. Wiadomość: G. Kossade, Radwańska 46.

Ładnie i prędko

pisać uczy **Kaligraf L. Berman**

w przeciągu 15 lekcji oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma. ul. Narutowicza 42 m. 13. przyjmuje od godz. 12—2 i od 3—8 wiecz.

Potokol

MASŁO ROŚLINNE

DO UŻYTKU W KUCHNI I PIEKARNI



BARDZO EKONOMICZNE ZUPEŁNIE CZYSTE **100% TŁUSZCZU**

Starszego praktykanta

do warsztatu reperacyjnego maszyn do pisania poszukuje się zaraz. Adolf Goldberg, Piotrkowska 72, Gmach Grand Hotelu

NOWE SIŁY MĘŻCZYŹNIE

daje „YOPUAMIN“ oddawna wypróbowany i naukowo spreparowany środek. 50 dawek — 12 zł. ze sposobem użycia Dr. Gebhardet Co. Danzig, Oddz 292

SNOWADŁO

mechaniczne

konus syst. „Miller i Seidel“ szerok. 48—72 calp. poszukiwane. Wiadomość: tel. 52-42.

Dr med.

L. Prybulski

Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów weneryczne moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.

Przyjm. od 9-2 i 5-8 Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

LAUREATKA

moskiewskiego koserwatorium, wznowiła lekcje gry fortepianowej 10—12 i 3—5 pp **Wschodnia 72. m. 19.**

Do wynajęcia pokój

frontowy z balkonem. Piotrkowska 87, m. 8

UWADZE

właścicielek pensjonatów dla dzieci i młodzieży!

Młoda nauczycielka plastyki i tańców klasycznych może się zaangażować na miesiące letnie do pensjonatu. Warunki dogodne. Oferty sub. „Plastyka“ do adm. Republiki

FABRYKA

przetworów chemicznych stosowanych w farbiarniach i apreturach poszukuje **energicznego i ustosunkowanego**

SPRZEDAWCY

Oferty sub. „F. A.“ do Republiki. 13

NIESYWAŁA OKAZJA.

Dom o kilku mieszkaniach ze stajnią, remizą, szopami nadający się doskonale na skład przy ul. Kopernika 13, DO SPRZEDANIA. Reflektanci mogą się zgłosić **do składu farb** A. MILLER i S-ka, Przejazd 4. 14

Kupno sprzedaż

Urządzenie „Cukierni Kawiarni“ z 4 bilardami, tanio do sprzedania pod Łodzią. Wiadomość: Łódź Lubelska 8, Witczak 15

Pinczerek bronzowy do sprzedania Kopernika 43. m. 58.

Domek o 3-ch pokojach z ogródkiem, 40 owocowych drzewek z różnemi krzewkami nadający się na letniki w Nowem Złotnie 5 m. od tramwaju tanio do sprzedania. Wiadomość: Gebauer, Piotrkowska 255, m. 53 15

Sprzedam okazyjnie dwulampowy radioaparat o zasięgu europejskim Oferty sub „Radio“

Motocykl B. S. A. 1½ H. P. model 1926 mało używany do sprzedania. Piotrkowska № 31, firma „Ćmielów“ od 5—7 wieczór 11

Bardzo tanio! Są do nabycia duże place w Rudzie-Pabjanickiej pod Łodzią przy szosie. Bliższych informacji udzieli w Rudzie Pabjanickiej, Rydzyna Mateusz, sklep kolonjalny Spółdzielnia Funkcjonarjuszów P. P. w sieradzu. 15

Rowery męski i dziecinny o 2 kołach sprzedam. Przejazd 55, m. 1. 11

Kasa ogniotrwała prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Oferty za lit „I. B.“ do admin. „Republiki“

Dwie magle do sprzedania wraz z mieszkaniem. ul. Piotrkowska 114.

Rowery używane damski i męski tanio do sprzedania Zakład rowerów Nawrot 32 11

Pianino lub fortepian kupię okazyjnie. Oferty z podaniem ceny proszę pod „Instrument“

Lokale

Pokój do wynajęcia Andrzeja 11, m. 11, 1 piętro front. Od 2—4 i 8—10

Na lato oddaje się zaraz 1—2 umeblowane pokoje z używaniem kuchni dwum panom lub bezdzietn. małżeństwu. Pabjanicka-Szosa, stacja Marysin 611 12

Pokój słoneczny umeblowany przy rodzinie izraelickiej od zaraz do oddania. Pańska 77. m. 14

Odnajmę pokój umeblowany, wejście niekrępujące. Nawrot 34, II p fr. m. 5

Dwa pokoje umeblowane (sypialny i stołowy) z wszelkiemi wygod. używalnością kuchni I piętro do wynajęcia od 10 maja do 15-go października. Bliższych informacji zasięgnąć można telefonicznie № 11-64 lub ustnie ul. Kilińskiego 61, II ipern.

Pokój słoneczny o dwuch oknach umeblowany oddam panu. Zgłosić się m. 2—4 Gdańska 28 m. 5 10

Pokój umeblowany inteligentnej osoby do wynajęcia. Gdańska 3/8 10

Ładnie umeblowany pokój z wygodami, niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia 6-go Sierpnia 29. front m. 9.

Oddam pokój z kuchnią. Główna № 9, m. 22 11

Oddam pokój z niekrępującem wejściem izraelicie Skwerowa 13. front piętro

Przyjmę na mieszkanie dwuch panów lub dwie panienki, może być krawcowa, maszyna na miejscu. Kilińskiego 39 m. 4

Pokój umeblowany w czystym domu z niekrępującem wejściem, wygodami, oddam chrześcijaninowi(ce) Pańska 56 m. 7. Zgłoszenie 7—9 wiecz.

Poszukuję pokoju na soboty i niedziele na letnisku pod Łodzią. Oferty sub „Kal. Dob.“

Posady

Poszukuję pracy w charakterze inkasenta woźnego biletera do kina, teatru, portiera, złożę 500 zł. kaucji. Oferty do „Republiki“ „Uczciwy“. 10

Czeladnik kowalski Wielkopolanin z język. niem. i polsk. z wszelkiemi świadectwami poszukuje posady. Oferty sub „Czeladnik“ 10

Biuralista wykwalifikowany możliwie z praktyką bankową, poszukiwany do żydowskiej instytucji finansowej. Oferty sub. „B. P.“ 10

Poszukuje się inteligentnej, wykształconej panny do dzieci. Zgłosić się ul. Sienkiewicza 37 m. 8. 10

Inteligentniejsza osoba z długoletniem świadectwem znająca się na domowem gospodarstwie poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia do adm Repub pod „F.W.“

Pierwszorzędny pracownik fryzjerski potrzebny Cegielniana 62, Korn

Uczciwy pomocnik dentystyczny który pracował u pierwszorzędnego dentysty, poszukuje pracy za małem wynagrodzeniem. Łask. of. do adm. Republ pod „Pomocnik dentystyczny“.

Potrzebny chłopiec do fabryki luster Gdańska 4

Nauka wychowanie

Lekcji francuskiego języka udzielam według najnowszej metody (ważne dla podróżnych i odjeżdżających zagranicę cena przystępna. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej 3 piętro de Lazari Widziec można od 1—8 i od 7 wieczorem

Rozmaite

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografii wysyła Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygla 12. 31

Akuszerka Pipiko wa, Piotrkowska 132, przyjmuje zamówienia oraz masaże.

Dyplomowana akuszerka Zalewa-strowa przyjmuje zamówienia Traugutta 5.

Dywany reparuję. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 4

Przyjmuję pisanie, tłomaczenia wszelkiej korespondencji handlowej i prywatnej w językach angielskim, francuskim i niemieckim po cenach b. przystępnych. Zeleszcz Piotrkowska 104, biuro AKO od 9 do 5 pp. 15

Zagubione dokumenty

Majer Wolf Lewi, Łódź, Aleje Igo Maja 20 zgubił kontrakt Elektrownì wydany d. 25-III 1925 r. № 29129 na zł. 40

Zginął weksel na sumę zł. 20) pł. dnia 8 maja. Wyst. A. M. Rozental na zlecenie D. Rozentala. Żyrant Neumark. Zawiadamiam iż weksel jest nieważny.

Januszek Antoni zgubił książkę wojskową kartę mobilizacyjną oraz inne papiery, St. Slot winy. 12

Zając Aron zgubił książkę wojskową, wyd. w Kielcach. 10

Szelwac Henryk, zgubił książeczkę z Kasy Chorych

5 maja skradzioną legitymację wydaną przez K. E. L. na imię Ewy Mencel, — unieważniam

KURSY

praktyczne na **buchalterów-ki** z gwarancją samodzielności po trzydziestu wykładach rzeczoznawców z wyższem wykształceniem. Zainteresowanym również instrukcje korespondencji. Zgłoszenia tylko w piątki, soboty i niedziele od 6 — 8 wieczór. ul. Piotrkowska 185, I-sze piętro

LETNIE

mieszkania do wynajęcia w willi suchej i górzystej okolicy, wśród lasu. Ceny umiarkowane. Wiadomość: L. Glück. Łódź, Wólczańska 222

Letnie mieszkanie

na

WIŚNIOWEJ GÓRZE

do odstąpienia pokój z kuchnią i z używalnością drugiego pokoju. Zgłaszać się Piotrkowska 120, m. 2, od 10 — 12 r. i od 8 do 9 wieczór.

XXXXXX

—Prenumerata Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millmetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zarę cz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. „W. drukarni „Republika“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.